Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Numer podwójny CENA 2 ZŁ.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH



№ 7–8 (39–40) WARSZAWA LIPIEC – SIERPIEŃ 1927 ROK V

TREŚĆ:



WARUNKI PRENUMERATY:	
Abonament roczny	12 zł.
„ półroczny	6 „
„ kwartalny	3 „
Ceny łącznie z przesyłką	

CENY OGŁOSZEŃ:	
1 stronica	180 zł.
1/2 stronicy	90 „
1/4 „	45 „
1/8 „	25 „

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dawid Efros

Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24). Konto Czek. P. K. O. 7549

Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCYJ SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

7—8 (39—40) LIPIEC — SIERPIEŃ 1927 ROK V

KONIEC ZMORY

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dla żydowskiej młodzieży akademickiej formalnie pod szczęśliwym znakiem. Nareszcie zostało w oficjalnej i niedwuznacznej formie podano do wiadomości publicznej, że przy przyjmowaniu do wyższych uczelni w kraju nie wolno się powodować względami wyznaniowymi i narodowymi. Oznacza to formalne uśmiercenie zmory, od wielu lat ciążącej na żydowskiej młodzieży akad. w Polsce, zmory, zwanej „Numerus Clausus". Kilka lat walczy żydowska młodzież akademicka o zniesienie tej żółtej łaty, odziedziczonej po caracie — i zdawało się już chwilami, że walka ta jest beznadziejną i że nie da się przekonać społeczeństwa polskiego o konieczności zaprzestania czynienia tej krzywdy („normy procentowej") młodzieży żydowskiej. Nareszcie teraz Rząd p. Marszałka Piłsudskiego i do tej dziedziny dotarł z miotłą swej sanacji. wykurzając z wszechnic, tych ośrodków wolnej myśli ludzkiej, koszmary średniowiecza.

Wiemy naturalnie i zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że samo wydanie zarządzenia nie zawsze jeszcze na praktyce skutkuje zniesienie ograniczeń, do których psychika wykonawców się przyzwyczaiła od lat. Musimy więc przyznać, że i teraz większość śród nas obawia się, że na wszechnicach znajdą się jeszcze ciemne siły, które zechcą nadal stosować ukryte ograniczenia wobec Żydów, broniąc i zasłaniając się słynną zasadą autonomji uniwersyteckiej, i że trudna będzie walka z tą ukrytą mocą, ale mimo to wierzymy niezłomnie, że obecny Rząd znajdzie możność i okaże dostateczną siłę, by zapewnić sobie posłuch i w tych ośrodkach oświaty częstokroć, niestety, zamienianych w twierdzę reakcji, szowinizmu i ciemnoty.

Młodzież żydowska nadal będzie praw swych do równouprawnienia formalnego i faktycznego broniła i nie pozwoli na to, aby ją w ten lub inny sposób krzywdzono —i dobrze wie, że w interesie Państwa Polskiego leży przedewszystkiem zepewnienie wszystkim obywatelom, bez różnicy wyznania i narodowości równych praw.

Nie łudzimy się bynajmniej, by walka o nasze prawa na wszechnicach została już ostatecznie wygrana, ale widzimy w ostatnich zarządzeniach władz definitywną chęć położenia kresu poniżającym uniwersytety polskie praktykom przy przyjmowaniu Żydów do uczelni wyższych—i dlatego powiadamy, że zasadniczo zginęła teraz zmora „Numerus Clausus" i że już niema teraz żadnych podstaw prawnych (jak to było w okresie okólnika p. Min. Głąbińskiego) do stosowania „Numerus Clausus". Powiadamy to zupełnie otwarcie i oświadczamy, iż walka teraz, gdy mamy moralne zapewnienie władz (a ostatnie zarządzenia władz za takie moralne zapewnienie uważać mamy prawo) z ew. jeszcze faktycznie stosowanym „Num. Cl." będzie ułatwiona.

Zarządzenia ostatniej doby w tej sprawie oczyściły nareszcie stęchłą atmosferę rządów przedmajowych w tej sprawie.

Czekamy teraz ze spokojem na rezultat tegorocznych wpisów na wyższych uczelniach polskich, bo to dopiero wykaże nam, czy zmora „Numerus Clausus" zmarła i z honorami pochowana została.

Elchonon

Korespondencja Posłów Żydowskich w sprawie „Numerus Clausus“

dn. 27 maja 1927 r.

Do
Pana Ministra Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego
w miejscu.

W związku z zakończeniem roku szkolnego na wyższych zakładach naukowych oraz ropoczynającemi się w niedalekiej przyszłości wpisami na nowy rok szkolny mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o łaskawe wydanie zarządzeń w sprawie t. zw. „numerus clausus“ na wyższych uczelniach.

Rok rocznie posłowie żydowscy zmuszeni są do zwracania się do P. Ministra W. R. i O. P. i wnoszenia interpelacji oraz układania wniosków ze względu na to, że przy przyjmowaniu na wyższe zakłady naukowe w Polsce stosowane są ograniczenia przy przyjmowaniu studentów-Żydów. Ograniczenia te stosowane są przedewszystkiem wobec tych Żydów, którzy zamierzają wstąpić na t. zw. wydziały klauzowane t. zn. medycynę, dentystykę, farmację, waterynarję, chemję, na politechniki i t.p. aczkolwiek ostatnio wprowadzone dla Żydów ograniczenia i tam, gdzie ograniczenia te (np. wydział prawny) ze względu na objektywne warunki nie miały celu.

Ograniczenia te, stosowane wbrew wyraźnym przepisom Konstytucji, poręczajacym równe prawa wszystkim obywatelom, bez względu na wyznanie i narodowość, zostały wprowadzone pod presją antysemickiej części polskiej młodzieży akademickiej, która, usunąwszy Żydów ze związków akad., usiłowała później wogóle usunąć ich z wszechnic.

Ograniczenia te, które Klub Ludowo-Narodowy początkowo usiłował przeforsować na drodze ustawodawczej (co mu się jednak nie powiodło), mogły być stosowane tylko dlatego, że P. Minister Głąbiński, wydał okólnik w dn. 11.VII 1923 r., w którym na podstawie swoistego komentowania art. 86 Ustawy o Szkołach Wyższych deleguje Radom Wydziałowym prawo klauzowania poszczególnych fakultetów szkół wyższych, Rektoraty zrozumiały ten „Wink von oben“ Ministra Głąbińskiego i wyzyskały ten okólnik dla dowolnego ograniczeaia praw młodzieży żydowskiej, wstępującej na medycynę i inne t.zw. wydziały klauzowane.

Posłowie żydowscy domagali się rokrocznie od Ministerstwa W. R. i O. P. cofnięcia tego okólnika. P. Minister Grabski już po ukończonych wpisach w 1925 r. zgodził się na to i wyjaśnił Rektorom Wyższych Uczelni w specjalnym okólniku, iż przy przyjmowaniu do szkół akademickich nie należy się kierować względami wyznaniowymi lub narodowościowymi. Okólnik ten jednak nie odniół już oczywiście skutku wobec ukończenia wpisów.

W roku ubiegłym wobec okólnika Ministra Grabskiego zastosowano egzaminy wstępne (kwalifikacyjne w Warszawie, psychotechniczne we Lwowie), których wynikiem w Warszawie był wzrost procentu przyjętych Żydów na medycynę do 40, we Lwowie zaś, wobec tendencyjnego prowadzenia egzaminów utrzymał się procent przyjętych na medycynę Żydów na poziomie lat poprzednich. Jednocześnie na wydziale prawnym tegoż uniwersytetu stosowano w dalszym ciągu ograniczenia procentowe, wprowadzone za zgodą Ministra Grabskiego. Jednym z argumentów, którym zazwyczaj operowano ze strony rządowej był argument autonomji uniwersyteckiej, której rząd nie mógł naruszyć nawet w obronie zagwarantowanej przez Konstytucję równości obywateli wobec prawa. Takie stanowisko może być, rzecz jasna, jako pewna, aczkolwiek niechętna sankcja praktyk władz uniwersyteckich.

Wobec powyższego prosimy uprzejmie Pana Ministra o łaskawe wzięcie wyżej wyłuszczonych okoliczności pod uwagę i wydanie zarządzeń, wyjaśniających władzom uniwarsyteckim, iż przy przyjmowaniu na studja nie należy czynić różnic wyznaniowych lub narodowościowych i że autonomja uniwersytecka nie powinna być wyzyskiwana w celu łamania przepisów Konstytucji, gwarantującej równouprawnienie obywateli.

Zaznaczamy, że „norma procentowa“ w ten sposób stosowana ustawicznie wobec Żydów wbrew zapewnieniom Rządu, wywołuje powszeshne niezadowolenie wśród młodzieży żydowskiej, podrywając wiarę w praworządność i demoralizując czynniki społeczne i rządowe, gdyż stosowanie takich ograniczeń musi z natury rzeczy przyczynić się do szerzenia protekcji i korupcji i dać pochop do pogłosek, uwłaczających czci i ciała profesorskiego i innych czynników.

Uważamy, że dobrej woli władz uniwersyteckich da się zawsze znaleźć sposób, by na poszczególne wydziały klauzowane byli przyjmowani bez różnicy wyznania i narodowości ci, którzy na to, ze względu na swoje przy-

gotowanie naukowe i zdolności, najbardziej zasługują.

Zwracamy też przy tej sposobności uwagę Pana Ministra na praktyki Uniwersytetu Lwowskiego, który pod względem stosowania ograniczeń w stosunku do Żydów prześcignął wszystkie inne uczelnie, normując nawet przyjmowanie Żydów (jak również ukraińców) na wydziale prawnym, gdzie procentowa norma nie da się nawet dla oka upozorować rzekomem przepełnieniem pracowni praktycznych.

Załączamy odpisy naszych zeszłorocznych pism w tej materji.

Prosimy o łaskawą odpowiedź w niniejszej sprawie.

(—) *I. Grünbaum*

---

dn. 2 sierpnia 1927 r.

(do rąk własnych)

Do Pana

Ministra Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Dn. 27 maja r. b. zwróciliśmy się do Pana Ministra w sprawie praktykowanych w stosunku do Żydów ograniczeń na t. z. wydziałach klauzowanych szkół akademickich. Prócz tego jeden z niżej podpisanych posłów miał zaszczyt na konferencji, odbytej w d. 30 maja wyjaśnić sprawę i otrzymać od Pana Ministra przyrzeczenie poruszenia tej sprawy na konferencji rektorów wyższych uczelni. Pan Minister w rozmowie był łaskaw wskazać, jako na największą przeszkodę w załatwieniu tej sprawy w kierunku usunięcia ograniczeń, które Pan Minister uważa na niesprawiedliwe i krzywdzące, t. zw. autonomję szkół akademickich. Wobec tego złożyliśmy do laski marszałkowskiej wraz z kolegami z Koła Żydowskiego, w czerwcu r. b. wniosek uzupełniający art. 86 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o szkołash akademickich w tym kierunku. ażeby Rady wydziałów klauzowanych były obowiązane otrzymywać zezwolenie od Ministra W. R. i O. P. nietylko na ogólny kontyngent studentów, których należy przyjąć na te wydziały lecz i na ustalenie zasad, któremi winien się kierować wydział przy przyjmowaniu studentów na ustaloną liczbę miejsc.

Nie wiemy, czy odbył się Zjazd Rektorow i czy sprawa „numerus clausus" została na nim poruszona. Pan Minister dotychczas nie zaszczycił nas odpowiedzią na nasz list z dn. 27 maja r. b. Nie chcielibyśmy uważać milczenia tego za dowód zaniechania przez Pana Ministra uregulowania tej sprawy w sensie słusznych naszych postulatów. Chcemy wierzyć, iż Pan Minister, który nie ukrywał przed niżej podpisanym posłem swego ujemnego stosunku do tego rodzaju praktyk, nie zechce kryć je swojem naswiskiem i ponosić za nie odpowiedzialność, chociażby tylko moralną.

Wobec tego pozwalamy sobie raz jeszcze zwrócić się w tej bolesnej sprawie do Pana Ministra w nadziei, że uczyni Pan Minister wszystko. co jest w jego mocy, — a mógłby On w drodze zarządzenia uniemożliwić Radom Wydziałowym stosowania ograniczeń procentowych wobec równouprawnionych obywateli Rzeczypospolitej, — ażeby ostatecznie załatwić tę sprawę, wlokącą się lat tyle i zaszczytu Polsce bynajmniej nie przysparzającą.

Spodziewamy się, że tym razem zaszczyceni zostaniemy odpowiedzią Pana Ministra.

(—) *I. Grünbaum*

(—) *A. Hartglas*

---

dn. 8 sierpnia 1927 r.

Do rąk własnych.

Do Pana

Ministra Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Pisząc list nasz z dn. 2. 8. r. b., nie wiedzieliśmy jeszcze o istnieniu okólnika № 1 VCH (7604) 27 z dn. 18 lipca 1927 r., gdyż Ministerstwo nie zawiadomiło nas o jego wydaniu. Wszakże okólnik ten nie załatwia jeszcze sprawy. bowiem gorzkie doświadczenie lat poprzednich nauczyło nas, że same okólniki—zwłaszcza w takiej sprawie rzadko skutkują. Wprawdzie tekst okólnika jest zupełnie wyraźny, ale tylko dla ludzi, chcących mu się podporządkować. Sądzilibyśmy przeto, że byłoby wskazanem, ażeby Pan Minister zechciał zażądać przedtem przedstawienia mu uchwał poszczególnych Rad Wydziałowych w sprawie przyjęć tegorocznych dla zatwierdzenia, gdyż na zasadzie art. 86 Ustawy o szkołach akademickich odpowiedzialność za stosowanie ograniczeń na fakultetach klauzowanych bez naruszenia zasad równouprawnienia wszystkich obywateli ponosi Rząd. W ten tylko sposób możnaby zapobiec stosowaniu ograniczeń procentowych do obywateli-Żydów wbrew okólnikowi i nadużywaniu dla tych celów autonomji szkół akademickich. Prosimy o łaskawe rozważenie naszej prośby i udzielenie nam odpowiedzi w tej sprawie.

(—) *A. Hartglas*

Ministerstwo Odpis.
Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.
Warszawa, d. 18 lipca 1927 r.
Nr IVCW (7604) 27.

W sprawie ograniczenia liczby przyjęć do szkół akademickich

DO REKTORÓW:

Uniwersytetu Jagellońskiego
" Jana Kazimierza
" Warszawskiego
" Poznańskiego
" Stefana Batorego
Politechniki Warszawskiej
" Lwowskiej
Akademji Górniczej
Szkoły Główn. Gosp. Wiejsk.
Akademji Medycyny Weteryn.
Akademji Sztuk Pięknych
Dyrekcji Państwowego Instytutu Dentystycznego.

Komisja Rzeczoznawców przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów na sesji czerwcowej pozięła m. in. następującą uchwałę:

„W sprawie numerus clausus Komisja uważa, że przy przyjmowaniu studentów do wyższych zakładów naukowych nie należy kierować się względami narodowemi lub wyznaniowemi i że należy odpowiednie wydać zarządzenia, wprowadzające te zasady w życie.

Należy przytem wydać je w takim czasie, aby ich zrealizowaniu w roku szkolnym 1927/28 nic nie stało na przeszkodzie.

W związku z podaną uchwałą przypominam treść okólnika Ministerstwa do Rektorów (Dyrekcji) z dn. 20 września 1926 r. № IVSW (9840) 26, zaznaczającego, że ograniczenie liczby przyjmowanych studentów—w razie nasuwającej się konieczności winno odbywać się ściśle według art. 86 ustawy o szkołach akademickich i okólnika z dn. 25 września 1926 r. Nr 10380 – IV/25, stwierdzającego, że przewidziane ustawą organiczenie przyjęć nie powinno być uważane za ograniczenie procentowe liczby przyjmowanych kandydatów poszczególnych narodowości lub wyznań

Minister
(—) Dobrucki

O nowe formy organizacyjne

(Artykuł dyskusyjny)

Życie społeczne w ostatnim okresie cierpi powszechnie na brak nowych skrystalizowanych form organizacyjnych, przystosowanych do nowego tempa życia zbiorowego. Tkwimy ciągle jeszcze w pewnych formułkach oderwanych, mających normować i kształtować życie społeczne, wierzymy w pewne wszechpotężne dogmy, korzymy się niewolniczo przed przed pewnymi objektywnie zmurszałymi postulatami, nie chcąc widzieć — że to wszystko się przeżyło i że życie gwałtownie domaga się reform. W tym konserwatyźmie myślowym i zacofaństwie ideowem tkwią zwłaszcza bezkrytycznie te elementy, którym się wydaje, że oni są uosobieniem postępu i rozwoju, mam na myśli różnego odcienia i różnej barwy socjalistów.

Także na rozwoju naszego życia akademickiego—zwłaszcza jego dziedziny samopomocy—zaciążył fatalnie i złowróżbnie ten fatalizm lewicowy, dławiący wszelką inicjatywę i mrożący okrutnie wszelkie podmuchy wolnej myśli. Tą atawistyczną nienawiścią do prawdziwego postępu i rozwoju wyróżnia się zwłaszcza nasz doniosły socjalizm żydowski, szczególnie ten co się popisuje na umęczonym ciele naszych instytucyj akademickich „Pereat re publica academica, vivat principium socialismi". Oto hasło, któremu w ofierze naiwni i często ignoranccy demagodzy lewicy składają jedne środowisko za drugim, jedną placówkę za drugą. Zaczęło się to we Lwowie, gdzie „liberum veto" jednego stowarzyszenia o zarządzie socjalistycznym „Ogniska" uniemożliwia i czyni iluzorycznym wszelkie próby sanacji. Dalszy ciąg miało miejsce w Warszawie, gdzie przypadkowo większość szmrowo-socjalistyczna Centrali zniszczyła, pracę twórczą szeregu pokoleń akademickich. Później przeniosło się do Wilna, gdzie większość socjalistyczno-poalej-sjońska powoli grzebie instytucje samopomocowe, a nareszcie sięgnęło do Krakowa, gdzie też już wszystko złowróżbnie trzeszczy pod naporem reakcyjnego światopoglądu ideologji socjalistycznej. Wszystkie te hekatomby poniesiono w imię idei pełnowładztwa ludu, zrozumianej i wykomentowanej przez lewicowych demagogów naszych jako permanencji walnych zebrań (czytaj — hałaśliwych i bezmyślnych wieców) środowisk. Jako ciekawy przyczynek do wartości tej pryncypialności niech posłuży fakt, że na terenie polskich Bratnich Pomocy te grupy, które *u nas w imię zasad* „wolności, ludowładztwa

i sprawiedliwości społecznej", bronią suwerenności i konieczności walnych zebrań, tam *w imię tych samych zasad* domagają się, zniesienia tych walnych zebrań (w najlepszym wypadku do zupełnego obcięcia ich kompetencji), motywując to tym, że takie walne zebrania są przeważnie oddane na łup przygodnej demagogji tego lub innego krzykliwego mówcy i nie są zdolne do pracy twórczej. Bo u nich walne zebrania są łatwo opanowywane przez dziarskich wszechpolskich korporantów, nie dopuszczających częstokroć przemocą swych przeciwników ideowych do głosu,—u nas zaś przez socjalistyczny tłum, który tak samo wyciem i rykiem nie dopuszcza swych przeciwników ideowych do wypowiedzenia się. (Wspomnijmy chociaż walne zebrania środ. warsz.).

Jasnym się staje, że dzięki instytucji walnych zebrań, mogących być źródłem rządów w instytucjach samopomocowych, życie tych instytucyj podupada coraz bardziej, gdyż na czoło wysuwają się przeważnie zdolni demagodzy, zaprawieni do urabiania walnych zebrań. Praca organizacyjna i samopomocowa upada, bo poświęcenie się tej pracy nie popłaca, tacy pracownicy nie znajdą posłuchu ani aprobaty na walnych zebraniach, wogóle niezdolnych do oceny objektywnej działalności zarządów. Powoli wszystko wali się w gruzy ku uciesze roznamiętnionych tłumów i nieodpowiedzialnych gębaczy partyjnych. Bo walne zebrania coraz bardziej przypominają walki byków, gdzie „szarzyzna" akademicka, żądna igrzysk, przygląda się z uciechą, jak jeden demagog prześciga drugiego w niewybrednych i niesmacznych zwrotach i argumentach, a atmosfera przypomina zupełnie atmosferę walk w cyrkach; widać te same rozgorączkowane twarze, podniesione pięście — i padają to same niesmaczne i ordynarne podżegania „zwischenrufy". I to ma być instytucja, stanowiąca źródło władzy i praw w myśl reakcyjnych i dawno odrzuconych kanonów nowej ery.

Czas skończyć z tą niebezpieczną grą w demagogję i odnowić formy organizacyjne. Czas nareszcie wyzwolić się z pod pęt przedwojennej przeszłości i przystąpić do budowy na nowych podstawach.

Precz z instytucją walnych zebrań, bardzo przypominającą przedhistoryczne wiece ludów słowiańskich — i pójść ręka w rękę z postępem. Należy instytucję tę znieść. Zamiast niej winny być w drodze wyborów proporcjonalnych—bez zebrań—wyłonione Rady w składzie kilkudziesięciu osób, które wyłaniają przed nimi odpowiedzialną egzekutywę, jako Zarząd, z kilku osób. Zarząd rządzi — i co pewien czas składa sprawozdanie przed Radą, która mu udziela votum ufności lub nieufności. Jest to chwilowo jedynie możliwa forma rządów w środowisku akademickim, która doprowadzi do sanacji. Mniejsza ilość osób ma większe poczucie odpowiedzialności —masa nie ma żadnego i wobec tego stanie wpoprzek wszelkiej sanacji i pracy twórczej dla chwilowej wygody lub co gorzej przyjemności.

Veritatem dixisti et animam salvavi: Vivant sequentes.

E. Lewin.

Jaką jest młodzież spółczesna?

Zagadnienie ideologji młodego pokolenia jest dziś jednem z najbardziej aktualnych wśród wszystkich narodów, z wyjątkiem — oczywiście — narodu żydowskiego, który wykazuje na tem polu niesłychaną apatję. O zainteresowaniu jakiem się to zagadnienie cieszy, świadczą liczne dyskusje w najpoważniejszych pismach a także ankiety, przeprowadzone śród studentów, młodych robotników, sportowców, kobiet i mężczyzn.

Niedawno niezwykle ciekawą ankietę przeprowadziła w Europie „Revue de sciences politiques", w Polsce zaś pismo akademickie „Avangarda", wychodzące w Poznaniu.

Wszystkie powyższe ankiety dowiodły, że wiara w tak bardzo okrzyczaną bezideowość spółczesnej młodzieży nie jest jednak w zupełnej zgodzie z rzeczywistością. Jedno wszakże da się skonstatować z pewnością: ideologja spółczesnej młodzieży pełna jest sprzeczności, umysły młodzieży są chwiejne, dusze są miotane ustawiczną wewnętrzną walką. Oczywiście, zjawisko to da się z łatwością wytłumaczyć wojennem i powojennem przewartościowaniem dawnych wartości, brakiem nowych autorytetów moralnych i gwałtownemi walkami społecznemi, stanowiącemi najwybitniejszą cechę życia społecznego.

W ankiecie „Revue de sciences politiques" uwzględnione są odpowiedzi z Włoch, Anglji, Czechosłowacji i Hiszpanji, a więc reprezentowani są w tych odpowiedziach anglo-sasi, romańskie narody i słowiańskie. Elementu czysto-germańskiego brak. Mimo to należy sądzić, iż te odpowiedzi nie odbiegają zbytnio od stosunków, panujących na terenie pozostałej Europy, bowiem w epoce komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką, myśl, która zawsze była i pozostanie lotniejszą od najbardziej szybkich środków lokomocji,

w oka mgnieniu przemierza swiat wzdłuż i wszerz, stając się natychmiast własnością całej ludzkości.

W ankiecie „Revue de sciences politiques“ rzuca się przedewszystkiem w oczy pesymizm, a w najlepszym wypadku trzeźwość spółczesnej młodzieży. Pesymizm to zrozumiały, choć jest on — z natury swej — przejściowy. Wojna obrabowała młodzież z wielu ideałów i z wiary. Huk armat zagłuszył głos uczucia. Gazy trujące zatruły umysły, których nie potrafią osłonić żadne maski przeciwgazowe. Straszliwy widok rzezi zmusił do zamknięcia oczu na ludzką niedolę. Lęk przed śmiercią wyrobił niezwykły egoizm oraz chęć użycia, które stały się dominującym pierwiastkiem życia ludzkiego A trzeźwość, a łatwość poddawania się grubo materjalistycznym prądom są tu już tylko zjawiskiem wtórnem refleksowem.

Uderza również w ankiecie fakt iż centrum zainteresowań młodzieży stanowią obecnie zagadnienia socjalne. I ten fak nie jest trudno wytłumaczyć. Wojna pogłębiła sprzeczności klasowe. Gdy garstka plutokracji zgarniała grube pieniądze, klasa średnia upadała pod brzemieniem gniotących ją ciężarów i poczęła się szybko proletaryzować gospodarczo i psychicznie; robotnik eksploatowany w nieludzki sposób w tym celu, aby na froncie nie zbrakło kul, szybko się zradykalizował; żołnierz, spoglądający codzień śmierci w oczy, znienawidził plutokrację, która ze śmierci setek tysięcy jego towarzyszy zrobiła sobie niewyczerpane źródło bogacenia się. W tej atmosferze szybkich przemian społecznych, nienawiści klasowych, nadmiernego bogactwa jednostek a nędzy miljonów, zainteresowania się problemami socjalnemi było nie do uniknięcia.

Natomiast — jak wynika z ankiety—dla nauki (nie techniki) młodzież ma znacznie mniejsze zainteresowanie, aniżeli przed wojną. Tłumaczy się to poniekąd ogólnym upadkiem dobrobytu w Europie, który pcha ludzi w stronę zawodów, gdzie łatwiej jest zarobić na życie, aniżeli pracując naukowo. Ale nie bez potężnego wpływu na to zjawisko jest niebywały rozwój techniki, budzący podziw w umysłach młodego pokolenia i czyniący z techniki niesłychanie atrakcyjne pole działania.

Wreszcie potwierdza ankieta olbrzymie zainteresowanie młodzieży spółczesnej sportami. Dodatnie to zjawisko nabiera wszakże gdzieniegdzie cech dużej przesady, powodując wówczas pewne szkody dla rozwoju umysłowego młodzieży i odciągając ją od innych — duchowych — zainteresowań.

Ankieta „Awangardy“ zakrojona była na znacznie mniejszą skalę zagadnień, odnosiła się tylko do młodzieży akademickiej i rzecz jasna dotyczyła jeno Polski. Ale wyniki jej są nader ciekawe i charakterystyczne. Z kilku tysięcy odpowiedzi wynika, że około 30 proc. studentów hołduje poglądom socjalistycznym. Za komunizmem wypowiedziała się niewielka garstka ludzi. Olbrzymia większość jest religijna. Nawet większość z owych 30 proc. socjalistów, nawet kilku z pośród garstki komunistów dało wyraz swej religijności. Jest to nader symptomatyczny objaw wewnętrznych sprzeczności, miotających spółczesną młodzieżą i tego głębokiego rozdźwięku, jaki się wskutek przemian ostatnich lat dwudziestu wytworzył między myślą a uczuciem.

Alpha

O pomoc ze strony zagranicznego żydostwa

(pod adresem Ameryki)

Zrujnowane ekonomicznie żydostwo polskie od kilku lat skazane jest, jeżeli chodzi o odbudowę zniszczonych przez wojnę placówek ekonomicznych, kulturalnych i społecznych, na wybitną pomoc żydostwa wszechświatowego, zwłaszcza amerykańskiego. Z pomocy swych zakordonowych braci, prócz narodu żydowskiego, korzystają też obficie narody: polski, czeski, niemiecki i in.

Jest to zjawisko tembardziej naturalne, iż amerykańscy nasi spółplemieńcy (a o tych przedewszystkiem chodzi), przeważnie wychodźcy z Polski i innych krajów Europy Wschodniej, licznymi więzami pokrewieństwa są związani z krajami, z których przed laty wyemigrowali. Pomoc ta, którą żydostwo amerykańskie udziela Żydom polskim, jest niestety niezupełnie równomiernie i w znacznym stopniu jednostronna. Jeżeli chodzi o naszą młodzież akademicką, była ona naogół traktowana przez instytucje pomocy, zorganizowane przez żydowstwo amerykańs ie, poczynając od najpoważniejszej, Jointu, jak kopciuszek. Sfery akademickie (te kadry przygotowawcze inteligencji narodu) naogół były nieżyczliwie traktowane, gdyż kierownicy amerykańskich instytucyj, przeważnie z małymi wyjątkami (z uznaniem wymienić w tym miejscu należy p. Gitermana,który dla naszych spraw zawsze miał należyte zrozumienie, ale sam napotykał na trudności z „góry“) nie doceniali znaczenia młodzieży akad., porównując w najlepszym wypadku ze słuchaczami szkół religijnych. Joint chętnie dawał na najróżnorodniejsze instytucje,

częstokroć tylko w drobnym stopniu, zasługujące na pomoc, ale instytucjom akademickim przeważnie pomocy odmawiał, tłumacząc to zawsze względami budżetowymi. Mimo to wszystkie instytucje akademickie powoli i nieustannie się rozwijały.

W roku bieżącym—jak i za lat poprzednich — ponownie zwróciliśmy się do Jointu w Ameryce i w Europie, prosząc o pomoc dla naszych instytucyj, zwłaszcza tych, które stanowią instytucje pomocy produktywnej i pracy. Chcemy nareszcie przełamać zasadniczą niechęć Jointu do instytucyj akademickich, chcemy wierzyć, że przy układania budżetu, zmienione i uwzględnione będą specjalne i większe pozycje na pomoc dla naszych instytucyj, naszych spółdzielni, domów, sanatorjów i warsztatów.

Nie jesteśmy gorsi od innych grup ludności — od rzemieślników, robotników i in. — i mamy prawo i nawet obowiązek domagać się, by i my, młodzież akademicka, otrzymali należną nam część pomocy—i to w najkrótszym czasie.

Jesteśmy przekonani, że amerykańskie żydostwo chce nam pomóc — i że tylko niewłaściwe poinformowanie tamtejszej opinji powoduje brak zainteresowania się nami.

Oczy nasze znów są zwrócone w kierunku amerykańskiego żydostwa.

Nie o jałmużnę błagamy, a domagamy się pomocy konstruktywnej, która nam, jako przyszłej inteligencji narodu się należy.

Czekamy.

E. Lewin

O ognisko dla koleżanek

Dom dla młodzieży akademickiej płci męskiej został już od roku wybudowany i oddany do dyspozycji kolegów. Sprawa zaś zabezpieczenia dachu nad głową koleżankom, która napsuła dużo krwi poszczególnym instytucjom i osobom, utknęła na martwym punkcie. Uchwała odnośnych instytucyj akademickich w tej sprawie, w pierwszej linji C. K. W., nie została dotychczas zrealizowana. Dużo winy jednak w tej sprawie ponoszą same koleżanki, które nie zdołały w dostatecznym stopniu zainteresować sfery społeczne. Koleżanki w pierwszej linji zaniedbały uświadomienia działaczki społeczne o konieczności wybudowania odpowiedniego gmachu pod dom dla akademiczek. Jest to przedewszystkiem obowiązek kobiet, umysłowo pracujących, kobiet, należących do inteligencji i zawodów wyzwolonych, które winne w tej sprawie przyjść z wydatną i szybką pomocą odpowiednim instytucjom akademickim. Tylko przy bardzo energicznym poparciu odpowiednich sfer społeczeństwa żyd., można byłoby przystąpić do budowy ogniska dla studentek. Należy też pamiętać o tym, iż mimo wszystko społeczeństwo nasze nie wyzbyło się jeszcze wszystkich uprzedzeń co do równouprawnienia kobiet. Bardzo trudnym wydaje się dlatego zainteresowanie społeczeństwa, nienależycie jeszcze poinformowanego o kolosalnych zmianach, które zaszły w życiu kobiet w przeciągu 10 lat ostatnich zwłaszcza w dziedzinie samodzielnego zarobkowania kobiet, dla sprawy budowy ogniska dla akademiczek.

Ale działać należy w tej dziedzinie jaknajwszechstronniej. Studentki winne same wziąć inicjatywę w swe ręce—i w odpowiedni sposób poinformować prasę o bolączkach mieszkaniowych akademiczek. Praca tych studentek, które winne ze swego łona wysyłać specjalne delegatki do wszystkich instytucyj społecznych, które mogą być w takiej akcji pożyteczne, powinna być skoordynowana z pracą związków akademickich—a przedewszystkiem Zarządu Centrali Warszawskiej w tym kierunku.

Czas nagli. Tylko codzienne mozolne wpływanie na opinję społeczną może przyczynić się do szybkiego urzeczywistnienia planu. Sprawa ta jast trudną, ale nie beznadziejną. Gdy myślano o budowie gmachu na Namiestnikowskiej, większość miała dla inicjatorów tylko uśmiech politowania na ustach; uważano to za fantazję, a jednak Dom ten w przeciągu b. krótkiego czasu stanął; stanął zaś dlatego, że znalazło się kilka jednostek, które się tylko tej akcji poświęciły.

Dla sprawy budowy „Domu akademiczek" też należy znaleźć te ofiarne jednostki, które się znaleźć muszą. (Ze względów praktycznych byłoby pożądanem, gdyby obok A. A. J. powstał specjalny komitet kobiecy, który łatwiej mógłby poprowadzić akcję zbiórki pieniędzy pod hasłem „kobiety dla kobiet"). A jeżeli te jednostki się znajdą i zechcą spółpracować z instytucjami akademickiemi — Dom akademiczek szybko stanie.

Niech powstanie tylko ten specjalny komitet, a reszta pójdzie łatwo.

Do pracy, koleżanki!

E. Lewin

Uwaga: Plac można byłoby dostać od gminy żyd. a pożyczkę na budowę od Komitetu Rozbudowy.

Środowiskom ku rozwadze!

Ubiegły rok akademicki był rokiem wielkich sukcesów Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce, niestety wszakże, tylko na terenie zewnętrznym. W niniejszym artykule nie chcemy jednak szkicować bilansu prac i powodzeń C. K. W. tego Związku. Jesteśmy głęboko przekonani, że już w krótkim względnie czasie C. K. W. będzie mógł przed właściwem forum, a zarazem wobec całej opinji publicznej złożyć swoje sprawozdanie, które z pewnością wypadnie okazale. Aby jednakże twierdzenie nasze nie było uważane za przechwałkę, powołamy się na poniższe przykłady.

W roku bieżącym C.K.W. poraz pierwszy otrzymał oficjalne zaproszenie dla studentów żydowskich w Polsce na letni Uniwersytet Międzynarodowy, organizowany corocznie przez Confederation Internationale des Etudiants C. I. E.). C. K. W. otrzymał również specjalne zaproszenie na Kongres International Student Service (I.S S.) w Sobiers (Szwajcarja), podczas gdy dotąd przedstawiciel studentów żydowskich w Polsce mógł brać udział w tych kongresach tylko jako członek delegacji Wszechświatowego Związku Studentów Żydów (W. I. S.). Aby zakończyć z terenem zagranicznym, wspomnimy, że „Trybuną Akademicką“ zainteresowano się w europejskich ośrodkach akademickich, co dowodzi, iż powaga C. K. W. na terenie zagranicznym niepomiernie wzrosła.

W kraju, dzięki nieustannym zabiegom i niezmordowanej pracy C. K. W. powołane żydowskie czynniki polityczne przełamały wreszcie dotychczasowy stosunek rządu względem „numerus clausus“, w wyniku czego ukazał się niedawno w tej materji znany okólnik p. min. Dobruckiego, który—tuszyny—stanie się początkiem końca ograniczeń procentowych dla młodzieży żydowskiej, pragnącej studjować na uczelniach krajowych. Również dzięki zabiegom C. K. W, przy wybitnej pomocy Auxilium Academicum Judaicum, udało się uzyskać od p. ministra O. P. i W. R. okólnik, polecający p.p. rektorom podział funduszy uniwersyteckich według liczebności stowarzyszeń akademickich, a nie według dotychczasowego dowolnego klucza, krzywdzącego Żydów podwójnie: raz na korzyść kolegów Polaków, a poraz drugi na korzyść zjednoczeniowców. „Trybuna Akademicka“ znacznie zwiększyła swój nakład, co świadczy, iż C. K. W. potrafił wzmóc zainteresowanie się społeczeństwa kwestją akademicką. Wreszcie — jeśli idzie o środowisko warszawskie, — nie bacząc na niewłaściwe często zachowanie się młodzieży w Domu Akademickim, co z tego miejsca jest naszym obowiązkiem wytknąć, udało się CKW zapobiec pewnym poważnym zmianom na gorsze w Domu, mimo, iż były w tym kierunku dość silne tendencje.

Powyższe przykłady, wyzwane z całokształtu działalności C. K. W., wystawiają jednak dobrę świadectwo obecnemu Kierownictwu Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce. Ale obok tych sukcesów u góry, coś się w Związku dzieje, co musi każdego sumiennego obserwatora szczerze zaniepokoić. To zaś, co się dzieje, nazwaćby można zapadaniem się fundamentów.

Istotnie, gdy zbadamy stosunki panujące w poszczególnych stowarzyszeniach lub środowiskach, do Związku należących, zrozumiemy, że niebezpieczeństwo, które tu sygnalizujemy, jest groźne i bardzo bliskie. W środowiskach, prócz warszawskiego, w którem po zeszłorocznym kryzysie, stosunki znów się ustabilizowały, wszystko jest w rozpadzie. „Ognisko“ krakowskie, do niedawna wzór organizacji, wzór dyscypliny i pracy, zostało niebezpiecznie wstrząśnięte przez czas, zadany mu jakimś zmurszałym przepisem austrjackim z przed lat kilkudziesięciu za to, że stanęło w obronie honoru żydowskiego. Wnet też znalazły się w środowisku krakowskiem radykalizujące grupki, którzy postanowiły z wytworzonej w ten sposób sytuacji skorzystać, nawołując w pierwszym rzędzie do zwalczania C. K. W. i rozbicia Związku. Stan ten trwa już od szeregu miesięcy, zaś jedna próba przywrócenia stanu normalnego zakończona została niepowodzeniem z powodu lewicy, która postarała się o przekształcenie odnośnego walnego zebrania w budę karczemną.

We Lwowie żydowskie stowarzyszenia akademickie zerwały więź organizacyjną, jaka je wszystkie złączyła przed kilku laty w jedną organizacyjną całość. Cogorsze, stowarzyszenia te, ślepe na wszystkie niebezpieczeństwa wynikające z obecnego stanu rzeczy, niepomne na wszystkie przestrogi, zdają się czynić wszystko, aby zapobiec zbudowaniu tej więzi. Niestety, C. K. W., trapiony ustawicznym brakiem pieniędzy, których mu środowiska wbrew swym uroczystym zobowiązaniom nie dostarczają lub dostarczyć nie mogą, a których w myśl uchwał zjazdu nie wolno mu zdobywać samemu, nie ma możności na miejscu interwenjować.

Środowisko wileńskie od dłuższego już czasu nie daje znaku życia o sobie, zaś to, co się wydostaje na światło dzienne nosi charakter gorszącego skandalu (sprawa wydalonych medyków).

Opisany powyżej stan rzeczy nie jest wesoły. Bez przesady rzec mozna, że — jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie na lepsze i to już w najkrótszym czasie — całemu związkowi grozi ruina i że nawet najlepszy C. K. W. nie potrafi utrzymać gmachu, którego fundamenty ulegają rozpadowi.

Powyższe okoliczności uważamy za konieczne oddać środowiskom ku rozwadze.

H.

Uroczyste otwarcie akademickiej kolonji letniej w Suchedniowie

Celem uczczenia faktu powstania pierwszej akademickiej kolonji letniej, opartej na zasadach autonomji, odbyło się w sobotę 8 lipca r. b. z inicjatywy Komisji Zdrowia przy C. K. W. Zw. Żyd. Akad. Stow. Samop. w Polsce uroczyste otwarcie kolonji wypoczynkowej w Suchedniowie.

Z licznie zaproszonych instytucyj na uroczystości tej były reprezentowane: C. K. W. Zw. Żyd. Akad. Stow. w Polsce — w osobie kol. M. Jagodzińskiego, Komisja Zdrowia przy C. K. W. — w osobie kol. Dr. B. Openhajma; Centrali Żyd. Akad. Inst. Samop. Środ. Warsz. — w osobie kol. Mgr. S. Zylberberga; C. K.A. Auxilium Academicum Judaicum w osobie kol. Dr-a A. Wortmana.

Uroczystość odbyła się w czasie obiadu wśród 80-ciu ogorzałych na słońcu i roześmianych twarzy mieszkanek i mieszkańców kolonji. Po serdecznym powitaniu gości przez kierownictwo kolonji, zagaił uroczystość w imieniu C. K. W. Zw. Żyd. Akad. Stow. Samopom. w Polsce kol. Jagodziński. Po przeczytaniu depesz powit. od wojewody kieleckiego w imieniu Generalnej Dyrekcji Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Środowiska Wileńskich Żydowskich Instytucyj Akademickich i po wyrażeniu uznania dla instytucji, które przyczyniły się do materjalnego poparcia kolonji, jak A. A. J „Toz" i J. D. C. mówca wskazał, że celem dla którego Komisja Zdrowia postanowiła urządzić uroczyste otwarcie kolonji jest podkreślenie radosnego momentu, jakim jest usamodzielnienie się żydowskich instytucyj akademickich przy organizowaniu kolonji, nie mniej wskazanie starszemu społeczeństwu, że organizacje żydowskiej młodzieży akademickiej przy względnie szczupłej pomocy z zewnątrz potrafią o własnych siłach zbudować tak pożyteczną placówkę, jaką jest kolonja letnia.

W imieniu Komisji Zdrowia przy C. K. W, przemówił kol. Dr. B. Openhajm. Mówca witał z uznaniem i entuzjazmem pierwszą akademicką żydowską kolonję, opartą na zasadach zupełnej antonomji, niezależnej od żadnych czynników zewnętrznych, podkreślając jednocześnie, że w wysokim stopniu zawdzięcza akademicka kolonja swą sprężystą organizację i popularność poczuciu kolektywnej własności śród swych uczestników. W końcu wyraził mówca życzenie, aby kolonja ta stała się precedensem do powstawania nowych placówek akademickich, opartych na podobnych zasadach, którym przypisuje doniosłe znaczenie w życiu akademickiem w szczególności.

W imieniu C. K. A. A. J. przemawiał kol. Dr. A. Wortman, który zwrócił uwagę obecnych na doniosłe znaczenie. jakie posiada spółpraca młodzieży akademickiej ze starszym społeczeństwem żydowskim. Mówca zaznaczył, że instytucja przezeń reprezentowana zawsze spieszyła i spieszy z pomocą i poparciem żydowskim instytucjom akademickim.

Z ramienia Centrali Żyd. Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych Srod. Warsz. powitał otwarcie kolonji kol. Mgr. S. Zylberberg. Mówca w przemówieniu swojem podkreślił potrójne znaczenie powstania pierwszej samodzielnej żydowskiej kolonji akademickiej: zdrowotne. towarzysko-wychowawcze i społeczne. Pod względem zdrowotnym kolonje akademickie, dając wypoczynek po całorocznej pracy licznym rzeszom żydowskiej młodzieży, tem samem przyczyniają się do wzmożenia stopnia intensywności w pracy naukowej; towarzysko - wychowawcze znaczenie kolonij międzyśrodowiskowych polega na wspólnem całodziennem obcowaniu i możności zawarcia bliższego i bezpośredniego kontaktu między koleżankami i kolegami z różnych środowisk, z których każde posiada odrębne zwyczaje. Najważniejszym momentem, najbardziej godnym uwagi w chwili otwarcia pierwszej kolonji akademickiej, zorganizowanej o własnych prawie siłach akademickich, jest, zdaniem mówcy, podniesienie prestiżu żydowskich instytucyj akademickich. Ostatniemi czasy instytucje te, zatracając charakter samopomocowy, który jedynie winien być dla nich istotnym, spowodowały głosy śród społeczeństwa starszego — zjawisko to obserwujemy zarówno śród Żydów jak i Polaków — za ograniczeniem swobody ruchów akademickich z powodu ich niezdolności i braku inicjatywy samopomocowej. Fakt zorganizowania przez akademików kolonji jest zdrowym odruchem żydowskiej młodzieży akademickiej w kierunku dalszej rozbudowy własnych placówek samopomocowych. Z ramienia C. K.W. Zw. Żyd. Akad. Inst. Samop. w Polsce przemówił z kolei kol. M. Jagodziński. Mówca na wstępie stwierdził, iż samorząd jaki panuje na akademickiej kolonji, stanął na odpowiednim poziomie — a to dzięki wielkiemu zainteresowaniu się ogółu dla sprawy wspólnej. W dalszych swych wywodach wypowiedział się kol. Jagodziński za hasłem usamodzielnienia poszczególnych placówek samopomocowych przez wzbogacenia ich samoistnemi funduszami, mającemi stanowić podstawę dla dalszej rozbudowy poszczególnych agend pracy. Pod koniec poinformował mówca obecnych, iż w zamiarach Komisji Zdrowia C. K. W. na przyszłość leży zakup własnych

Kolonja letnia akad. w Suchedniowie



Grupa uczestników przed jednym z domków



Grupa lipcowa

willi w poszczególnych miejscowościach zdrowotnych celem zakładania akademickich kolonij zarówno wypoczynkowych, jak i leczniczych.

W imieniu Kierownictwa Kolonji zabrał głos kol. Mgr. J. Brawerman, zaznaczając, iż kierownictwo postanowiło przyjąć delegację, nie zmieniając zasadniczego trybu życia na kolonji, ażeby w ten sposób dać możność przedstawicielom poszczególnych instytucyj przyjrzenia się temu życiu tak, jak ono w rzeczywistości wygląda. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że śród uczestników kolonji panuje zupełne zadowolenie, a wszelkie drobne dolegliwości są odrazu znoszone drogą wzajemnego porozumienia.

W imieniu uczestników kolonji powitał delegację kol. Nadel, wyrażając w swym przemówieniu zadowolenie z wewnętrznej organizacji kolonji, jak również uznanie dla kierownictwa.

Śród serdecznego nastroju, śpiewów i głośnych okrzyków na cześć delegatów, kierownictwa oraz mieszkańców kolonji uroczystość została zamknięta. W celu bliższego przyjrzenia się życiu na kolonji udała się po uroczystości delegacja wraz z kierownictwem do poszczególnych mieszkań, skupionych w 12 chatach wiejskich, położonych nieopodal siebie w podgórskiej suchej miejscowości. Gęsty sosnowy las w pobliżu, wijąca się śród malowniczej dolinie rzeka Kamienna, ślicznie zarysowujące się w oddali zbocza gór Świętokrzyskich—tworzą przecudny krajobraz. Pokoje świeżo bielone, schludnie i higjenicznie utrzymane, mieszczą po dwa, trzy i cztery łóżka w zależności od rozmiaru. Spożywanie posiłków odbywa się wspólnie na świeżym powietrzu w specjalnie zbudowanej do tego celu szopie, przy obsłudze koleżanek i kolegów, którym pełnienie tego obowiązku przypada raz na miesiąc. Mieszkanki i mieszkańcy kolonji spędzają wolny czas na zabawach ruchomych, jak piłka latająca, krokiet i t. p., w niepogodne zaś dnie w specjalnie urządzonym pokoju klubowym; śród dzwięków radja, harmonji i mandoliny odbywają się tańce i różne gry towarzyskie. Pełne zadowolenie uczestniczek i uczestników kolonji, radosny nastrój i pogodne twarze młodzieży sprawiają, że opuszczającemu to prawdziwie akademickie milieu pozostaje długie i trwałe wspomnienie

---

VI Kongres I. S. S.

(Internationale Student Service w Schiers).

(od naszego specjalnego korespondenta)

W dniu 7 sierpnia r. b. otwarty został 6-ty kongres wszechświatowej organizacji studentów I. S. S. w Schiers (Szwajcarja). Już 6-go zaczęły przybywać delegacje różnych państw do Schiers. Dnia 7-go zrana specjalnym pociągiem przybyli delegaci do powiatowego miasta okręgu Grubünden — Chur. W kaplicy St. Martin odbyło się uroczyste otwarcie kongresu. Prezydent miasta, dr. Nadig w pięknem przemówieniu przywitał uczestników kongresu, wskazał na znaczenie problematów, które mają być omawiane na kongresie, a specjalnie na sprawę „Wschodu i Zachodu". Studenci różnych państw, religij i ras zjednoczyli się w jednej organizacji i dążą do wspólnego celu: braterstwa i równości. „Nie wolno", mówił dr. Nadig „ograniczyć się tylko do spraw samopomocowych; zmęczona ludzkość pragnie przedewszystkiem pokoju!" W imieniu centralnego związku studentów w Szwajcarji, przemówił p. Egger. W odpowiedzi, p. prof. Djola z Jugosławji, pani Murkaji z Indji, Poulard (Francja) i Anni Wigpin (Ameryka) dziękowali za przyjęcie w imieniu kongresu. Dr. Konrad Hoffmann, dyrektor I. S. S., wręczając p. prezydentowi dzwonek, otrzymany od Jugosłowian na ostatnim kongresie, jako symbol jedności wszystkich ludów, dziękował w imieniu 33 państw, reprezentowanych na kongresie. Koncert religijny zakończył uroczystość. Po otwarciu odbył się wspaniały bankiet w Hotelu Steinbock, na którym przemawiali przedstawiciel Rządu, który przywitał delegatów w języku niemieckim i romańskim i prof. Roth w imieniu rektorów wszystkich wyższych uczelni Szwajcarji. Odczytane zostały depesze od p. prezydenta Rzeczypospolitej szwajcarskiej, Synodu grecko-katolickiego i i innych. W imieniu delegatów piękne przemówienie wygłosił przedstawiciel Chin oraz dyrektor zakładu w Schiers—Blum. Po obejrzeniu miasta, oraz pałacu biskupa, który przywitał delegatów dłuższem przemówieniem w językach niemieckim, romańskim oraz łacińskim, delegaci wrócili do Schiers. Wieczorem urządzono uroczyste przyjęcie delegatów w sali jadalnej zakładu, w którym odbył się kongres. Tu przedstawiciele ludności wyrazili swe głębokie podziękowanie za zaszczyt, iż ich małe, ale piękne miasteczko obrane zostało dla obrad kongresu.

* *
*

W Kongresie brali udział przedstawiciele 33 narodowości w ilości 165 osób. Po raz pierwszy brali udział w kongresie przedstawiciele studentów arabskich, murzynów, egip-

skich oraz bardzo liczna grupa jugosłowian, ktorzy przybyli wraz z 22 gośćmi. Delegacja żydowska składała się z 4 osób: L. Steiniga, generalnego sekretarza wszechświatowego związku studentów-Żydów, A. Teiche (Austrja), J. Stoune (Anglja) i A. Cejtlina (Polska). Ilość delegatów ze Wschodu była bardzo znaczna: sprawa „Wschodu i Zachodu", która miała być poruszona na kongresie zainteresowała studentów ze Wschodu, którzy przyjmowali czynny udział w dyskusji oraz w komisjach. Liga Narodów wysłała p. profesora Oprescu (Rumunja), a Międzynarodowe Biuro Pracy — p. d-ra Anysawa (Japończyka). C. I. E. była reprezentowana przez swego sekretarza Beaugniet, prócz tego w charakterze referentów przyjmowali udział w kongresie, p. prof. de Mangel (Sorbona), d-r Mey (Japonja), prof. Halecki (Polska) oraz dr. Lew (Chiny). Na plenum Kongresu w Schiers wygłoszone zostały następujące referaty: „Nasze żądania od akademickiej młodzieży w dobie obecnej" z europejskiego (prof. Halicki), amerykańskiego (Hurny z Ameryki) oraz wschodniego punktu widzenia (dr. Mey); „Wschód i Zachód" z 3 punktów widzenia: dr. Anysawa, prof. de Mangel i prof. Lew; „Zasady pracy samopomocowej" dr. Schairer (Niemcy); „Vox Studentium", dr. Kotschurg (Genewa); „Nasza praca finansowa" miss Iredale (Ameryka). Na plenum odbyła się tylko dyskusja generalna i tylko nad pierwszemi dwoma referatami*). Cała zaś praca skoncentrowała się w następujących komisjach: 1) zagraniczni studenci, 2) przyszłe konferencje, 3) Vox Studentium", 4) sprawy finansowe. Delegacja żydowska była reprezentowana we wszystkich komisjach.

W pierwszej komisji omawiane były sprawy, związane ze studjami i pobytem na uczelniach poza ojczyzną. Na komisji tej podniesiona została sprawa „numerus clausus" na uczelniach w Polsce, stosowanego względem ukraińców oraz innych mniejszości narodowych. Przedstawiciel Polski, p. Knoll żądał od Ukraińca, który tę sprawę poruszył, statystycznych danych. Delegat ukraiński jednak oświadczył, iż statystyki nie posiada, gdyż organizacje studenckie Ukraińców nie mogły tego dostarczyć. Delegat żydowski, p. Stoune, w swem przemówieniu zaznaczył, iż aczkolwiek, obecne położenie studentów Żydów w Polsce prawdopodobnie się polepszy (w związku z cyrkularzem p. Ministra Oświaty d-ra Dobruckiego),—na zasadzie posiadanych cyfr, należy stwierdzić, iż numerus clausus w Polsce względem Żydów był stosowany, a przeto jest możliwem przypuszczenie, iż był on stosowanym także względem innych mniejszości narodowych. Incydent ten został załatwiony w ten sposób, iż wybrana została nieoficjalna podkomisja, składająca się z przedstawicieli Polaków, Ukraińców oraz przedstawicieli Egzekutywy, celem zapoznania się ze stanem rzeczy. Z powodu prywatnego charakteru tej podkomisji Żydzi nie brali udziału w jej obradach.

Wobec braku czasu, komisja rozpatrywała dość pobieżnie sprawę wzajemnego zbliżenia się przedstawicieli różnych ras i narodowości. Przyjęty został szereg rezolucji technicznych o spółpracy i spółżyciu zagranicznych studentów z krajowcami, jako to: zakładanie wspólnych związków, wspólne wycieczki, wzajemne informowanie się o nastrojach, religji, obyczajach studentów i t. p.

W drugiej komisji bardzo długą dyskusję wywołała sprawa miejska, porządku dziennego i ilości delegatów na przyszłą konferencję I. S. S. Odczytany został list studentów amerykańskich, zapraszających I. S. S. do Ameryki. Większość członków komisji wskazała na to, że poruszanie problematów światowych, jak np. „Zbliżenie Wschodu i Zachodu" i t. p. żąda dłuższej i szczegółowej dyskusji, na którą nie pozwala krótkie trwanie kongresu i częste przyjęcia i wycieczki. Dyskusja ta zresztą nie udaje się ująć w konkretne rezolucje, a przeto sprawy te muszą być wyeliminowane z porządku dziennego. Konferencje winne zajmować się więcej rzeczowemi sprawami samopomocy (jak np „tydzień" w Dreznie, który był całkowicie poświęcony tym sprawom i informacjom o stanie i potrzebach instytucyj samopomocowych) oraz wzajemnego zbliżenia studentów. Wreszcie przyjęta została jednomyślnie uchwała, iż następny kongres odbędzie się w Ameryce między 5 a 15 września 1928; ilość delegatów z Ameryki, Europy i Azji jest jednakowa i nie może przewyższać liczby 60 z każdej częszci świata. Związki międzyterytorjalne (jak związek wszechświatowy żydowski i inne) wysyłają delegatów na zasadzie porozumienia się z Egzekutywą I. S. S. Liczba delegatów z każdego państwa nie może jednak przewyższyć 6-iu. Koszta pobytu w Ameryce obliczone są na 1 dolara dziennie, przewidziana też jest wspólna jazda delegatów z Europy oraz obejrzenie większych centrów przemysłowych w Ameryce. 7-y kongres ma trwać 4—5 tygodni. Porządek dzienny przewiduje między innymi omówienie spraw samopomocowych, oraz (na wniosek delegata żydowskiego, p. Teicha) „kwestji żydowskiej". Uchwały te będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu Egzekutywy I.S.S., mającem się odbyć w Genewie dn. 17 b. m.

Komisja trzecia była całkowicie poświęcona sprawom „Vox Studentium", oraz jego rozpowszechnieniu. „Vox" rozchodzi się w ilości 1500 egzemplarzy i zawiera bogaty materjał informacyjny o różnych związkach studenckich, wspólnych wycieczkach, omawiane są

---

*) W następnym numerze „Trybuny" umieścimy przebieg dyskusji oraz krytyczną ocenę Kongresu w Schiers.

też sprawy i problemy, zajmujące teraz umysły studentów wszystkich narodowości. Prenumerata roczna wynosi około 7 złotych.

W komisji finansowej omawiany był stan finansowy I. S. S. Stwierdzono, iż budżet I. S. S. musi być znacznie zmniejszony, gdyż Wszechświatowy Związek Studentów Chrześcijan, który dotychczas utrzymuje I.S.S. zdecydował ostatnio zredukować budżet I.S.S. do 50 000 zł. Zbiórka pieniędzy w Ameryce i w innych częściach świata napotyka na trudności; jednak potrzeby I. S. S. mało się zmniejszyły: w przyszłym roku uchwalono subsydjować studentów we Francji, bezdomnych studentów, studentów w Afryce i innych. W przemówieniu swoim podkreślił delegat żydowski p. Steinig, iż Żydzi uzależniają swój udział od stosunku I.S S. do sprawy żydowskiej i przeto nie może obiecywać czynnego stałego współudziału w zbiórce I. S. S.

* * *

Obrady kongresu trwały faktycznie do 14 sierpnia. Urządzono też szereg wycieczek pieszo w okolice Schiers, oraz koleją do Arosy. 15 go sierpnia uczestnicy kongresu odwiedzili dwa światowe kurorty: Davos i St. Moritz. Wszędzie delegaci byli gorąco podejmowani przez ludność i władze. Piękny bankiet odbył się między innymi w „Palace - Hotel" w St. Moritz, gdzie w pięknie udekorowanej sali p. Hoffman witał „młodzież świata" i wzywał do miłości i porozumienia. Podczas „zakąski" w sanatorjum w Arosie miejski lekarz rozwinął w swem przemówieniu ideę założenia uniwersytetu dla chorych studentów w pięknych górach Davosu, aby uratować dla ludzkości ideały i prace tych ludzi, którzy niestety pozbawieni są możności pracy naukowej na istniejących uczelniach Europy.

15-go wieczorem odbyło się pożegnalne posiedzenie, na którem delegaci poszczególnych narodowości składali deklaracje i podziękowania. W imieniu delegacji żydowskiej przemawiał p. Stoune, który zaznaczył w swem przemówieniu, iż my, Żydzi, przychodzimy na kongresy I. S. S. nie tylko, aby przyjmować udział w jego pracy, lecz żeby się uczyć możności urzeczywistnienia ideałów braterstwa ludów. I S. S. winno pamiętać, iż tylko szczerym postawieniem kwestji narodowościowych, wzajemnym rozumieniem i miłością może być stworzona jedność i pokój, do którego dążą wszystkie nacje i państwa. Trzymając się za ręce, odśpiewali delegaci „Gaudeamus" i w uroczystem skupieniu VI kongres I. S. S. został zamknięty pięknym ideowym przemówieniem d-ra Hoffmana.

* * *

Serdeczne przyjęcia ze strony ludność Szwajcarji, a specjalnie Schiers'u ukoronowane zostały specjalną iluminacją na cześć kongresu, pochodem dzieci oraz manifestacją ludności miejskiej w starożytnych ubraniach, i wielkim świętem, urządzonym w górach, na których rozłożyli się obozem, zarówno delegaci, jak i tłumnie przybyła z okolic ludność. Delegaci kongresu odwzajemnili się „wieczorem rozmaitości", gdzie przedstawiciele poszczególnych narodów tańczyli narodowe tańce, śpiewali pieśni ludowe i t. p.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, uważamy za swój obowiązek wyrazić na tem miejscu podziękowanie dla rządu, władz kantonalnych Graubünden oraz ludności i studentom szwajcarskim za niezwykłą życzliwość, okazaną naszej delegacji.

Podczas kongresu p. Beaugnet, sekretarz C. I. E. podał do wiadomości delegacji żydowskiej treść listu, wysłanego do wszechświatowego związku studentów Żydów, zapraszającego Żydów do wzięcia udziału w IX kongresie Confederation Internationale d'Etudiants, odbyć się mający w Rzymie od 24 sierpnia do 15 września r.b. Niestety, z powodu mylnego adresu, list ten nie był doręczony w odpowiednim czasie, a przeto związek żydowski nie będzie reprezentowany na tym kongresie. Pomijając sprawę należenia do C. I. E., kongres ten będzie miał pewne znaczenie dla sprawy żydowsko-akademickiej, gdyż ma być poruszony tam stosunek studentów rumuńskich do ich kolegów żydowskich w Rumunji. Sprawa ta ma swą historję: podczas „tygodnia" w Dreznie, delegat żydowski poruszył ostatnie smutne wykroczenia studentów rumuńskich przeciwko ich żydowskim kolegom. Rumun zarzucił naszemu delegatowi kłamstwo, lecz cały ten incydent wywołał żywe poruszenie śród wszystkich delegatów. Na kongresie C. I. E. przedstawiciel delegacji angielskiej otrzymał polecenie oficjalnie poruszyć sprawę stosunków żydowsko-rumuńskich i zażądać dokładnego zbadania sprawy.

Niestety wysłanie delegata żydowskiego, któryby tę kwestję wyświetlił, jest obecnie niemożliwem. Wierzymy jednak, iż Confederation d'Etudiants objektywnie wyjaśni stan rzeczy i przyczyni się do kardynalnej zmiany stosunku rumuńskich studentów do naszych towarzyszy w Rumunji.

Arje Cejtlin

אַ פאַרברעך, ווייל דערמיט רייסט מען זיך אָפּ אַליין פון פאָלק, ווערן לויזער די באַנדן, וואָס ס'פאַרייניקט אונז מיטן פאָלק.

ספּעציעל מוזן געווענדעט ווערן די ווערטער צו די יונגע נאַציאָנאַלע יידן, וועלכע דערשעצן נישט אין איצטיקן מאָמענט די וויכטיקייט פון דער פראַגע.

דאָס „אַריבערשפּרינגען" ביז פּויליש, לאָזנדיק אָן אַ זייט יידיש, ווייל מען שטרעבט צו העברעיש, איז אַ געפערלעכער און פאַרבונדן מיט גרויסע אומגליקס-מעגלעכקייטן. — ד אָ ס ש מ ע ק ט מ י ט אַ ס י מ י-ל אַ צ י ע, וועלכע שפּרייזט מיט ריזיקע טריט אויף דער יידישער גאַס.

און ווי אַזוי קענען זיך ערלויבן אויף אַזאַ „לוק-סוס" די, וואָס ווילן אַמאָל אַרבעטן צווישן פאָלק און פון וועלכע ס'וועלן זיך, ווילנדיק, נישט ווילנדיק רע-קרוטירן אונזערע צוקונפטיקע גרעסערע אָדער קלענערע פירער? צי זעען זיי נישט, אַז זיי גיבן אַליין אַ געווער אין דער האַנט די, וואָס ווילן אויסרייסן מיטן וואָרצל דאָס יידישקייט, „דאָס פּינטעלע ייד", אַז זיי פאַרלייכ-טערן דערמיט די מאַכט-פאַקטאָרן, וואָס זייער איינציקע שטרעבונג איז: פּ אָ ל אָ נ י ז אַ צ י ע, אַזוי ווי אַמאָל ר ו ס י פ י ק אַ צ י ע? אויף דער פראַגע מוזן זיך אָפּ-שטעלן קודם-כל די יידישע אַקאַדעמיקער, וואָס גרייטן זיך צום לעבן, און אָפּצושפּילן אין אים אַ געהעריקע ראָלע. וויאָס ווילן אויסאיבן אַ ווירקונג אויף די פאָלקס-מאַסן.

דער ענטפער מוז זיין אַ מוטיקער, דרייסטער און אָפענער. קיין האַלבע וועגן זענען נישטאָ.

דאָס זענען נישט קיין טעאָרעטישע פראַגן, נור צונויפגעפלאָכטן און צונויפגערינגלט מיט דעם פּראָבלעם, וואָס הייסט: נאַציאָנאַלער אויפוואַכן און אויפלעבן.

משה פּאָליאַקעוויטש

גרויסער חילוק. מיר האלטן, אז די שפראך פון אויפלעבענדן, אויפוואכענדן און אויפבויענדן זיך פאלק און לאנד, איז, מוז און וועט זיין די אלט-נייע העברעישע שפראך, אין וועלכער ס'זענען אנגעזאמלט אונזערע גרעסטע קולטור-אוצרות, וואס ציילן נישט קיין צענדליקער יארן, נאר טויזנטער. —

די אלטע אנגריפן אויף העברעיש, אז דאס איז א „טויטע” אפגעלעבטע, פארוויאלעטע שפראך. ווי לאטיין, זענען שוין לאנג אפגעשלאגן געווארן. דעם בעסטן באווייז גיט דאס לעבן; אין ארץ-ישראל איז די אפיציעלע שפראך העברעיש. די מערהייט-יידן אין ארץ-ישראל באנוצן העברעיש, ס'זענען דא העברעישע פאלקס-און מיטלשולן סיי אין גלות און סיי אין ארץ-ישראל, א העברעישער טעכניקום, א העברעישער אוניווערסיטעט א. א. וו.

די „יידישיסטן” דאקעגן, וואס רעקרוטירן זיך פון די געגנערישע לאגערן צו אלץ. וואס אטעמט מיט נאציאנאל לעבן, נאציאנאלע באדערפענישן און אספיראציעס, האבן זיך פעסט אנגעקלאמערט אן יידיש, וועלכן זיי ווילן דערהויבן ביז צו א מדרגה, וואס איז אפשר נאך העכער „פון העברעיש”.

זיי פארגעסן צו געבן א בליק צוריק אין דער געשיכטע אריין בנוגע יידיש, זיי פארגעסן, אדער מאכן זיך פארגעסן צו איבערציילן די „אנגעזאמלטע” קולטור-אוצרות און ווערטן אין דער שפראך, זיי ווילן, וואס שנעלער „ראפטום” איבערשפרינגען אזעלכע „קליינלעכע” זאכן ווי: צייט, געשיכטע, טראדיציע.

דער חילוק צווישן אונז און די יידישיסטן בנוגע יידיש איז דער, וואס מיר באקעמפן נישט יידיש, אלס געגנערישע אדער פרעמד-פעלקערישע און זיי, די יידישיסטן סטארען זיך ביי יעדער קליינער אדער גרויסער געלעגנהייט (עפנונג פון העברעישן אוניווערסיטעט אין ירושלים), ארויסצוווייזן זייער קעגנערשאפט צו העברעיש. נישט גאר זיי באקעמפן, נאר באמיען זיך אינגאנצן אויסצוווארצלען דאס „לאקשן-קאדעש” אפילו פון אומשולדיקן קינדער-הערצעלע.

דער חילוק איז אויך דער, וואס מיר, כאטש מיר שטרייכן אונטער שטענדיק אונזער שטרעבן אריינצופירן העברעיש סיי אין שול, סיי אין שטוב און אויף דער גאס. אין גלות אדער אין ארץ-ישראל, האבן א פאזיטיווע באציונג צו יידיש, אלס צו דער שפראך, אין וועלכער דאס רוב פאלק רעדט אין גלות, ווייל ביי אונז איז די שפראך א טייל פון דער פאלקס-נשמה, וועלכע מיר שעצן און ליבן און זיי, די יידישיסטן, ווילן דערהויבן יידיש צו א הייליקייט, צו א קדושה און שטרעבן אנצוווארפן אלע לויט דעם אלטן כלל, אז אלע מיטלען זענען כשר און אז דער ציל הייליקט די מיטלען.

כ'וויל דא נאר אנווייזן אויף דעם, אז די „הייסע” פארטיידיקער פון יידיש, די אנהענגער פון דער נייער רעליגיעזער „קערפערשאפט”, וואס רופט זיך יידישיסטן, שיקן זייערע קינדער נישט אין יידישע פאלקס-און מיטלשולן, נאר אין פוילישע, מיט דער פוילישער אינטערריכטס שפראך. דאס איז אבער א פראגע פון זייער געוויסן און זייער עטיק. — ענג צוזאמענגעבונדן און צונויפגעקניפט מיט דעם איז די פראגע, צי וועט די לעבנס-שפראך נישט אוועקקוקן און אוועקשטופן אן א זייט איינע פון די ביידע שפראכן, צי וועט זי נישט פארנעמען זייער ארט?

זוכנדיק אויך דעם א ענטפער, קומען גאר נישט קיין פרייליכע געדאנקען אין קאפ.

דא אבער מוז איך אנווייזן אויף דער קאנסעקווענטקייט, אויסגעהאלטנקייט און קנאישקייט פון די יידישיסטן בנוגע יידיש. זיי וועלן דערווייל נישט דערלאזן, אז די לאנדעס-שפראך זאל געוועלטיקן און הערשן איבער יידיש, זיי קעמפן און שטייען שטאל און אייזן ביי זייער שפראך,

אמת איז, אז דער לעבנס-פראצעס ווירקט אויס זיינע ווירקונגען און דאס לעבן שטופט אליין ארויס יידיש און פארבייט עס מיט פויליש, אז יידישע טאטעס-מאמעס גיבן גערן אוועק זייערע קינדער אין די פאלקס-און מיטל-שולן מיט דער פוילישער אונטערריכטס-שפראך, אז אין די יידישע הייזער הייבט אן פויליש פארנעמען דאס ארט פון יידיש. — איינס מוז מען אבער מודה זיין, אז דערווייל שטעלן זיי זיך קעגן יעדער פראבע פון באזייטיקן יידיש, ווייל ביי זיי איז יידיש א קדישה און די מלחמה פאר יידיש איז א מלחמה-מצוה.

אין נאציאנאלן לאגער איז אביסל אנדערש די לאגע, דא פעלט די קאמפס-פעיקייט און די קאמפס-לוסטיקייט און זעלבסט-אפפערונג פארן דערהאלטן מיט געוואלט העברעיש.

מיר האבן העברעישע פאלקס-שולן, העברעישע מיטלשולן אין א גרעסערער צאל ווי די יידישיסטישע, אבער מיר שטעלן נישט אזא הארטנעקיגן ווידערשטאנד כדי אפצוהיטן אונזער פארמעגן ווי אנדערע.

ביי די יידישיסטן קעמפן אפילו פאר די יידיש די פראפעסיאנעלע ארבעטער-ארגאניזאציעס און ביי אונז שטייען אן א זייט און ווארטן אפ דעם „נאטור-גאנג” די ארגאניזאציעס, וואס זייער חוב און פליכט איז צו זארגן פאר העברעיש.

אין יידישן לעבן אין פוילן קען מען באמערקן א פראצעס, וועלכער זאגט גארנישט צו קיין פרייליכע צוקונפט.

ס'גייט א קאמף נישט נאר צווישן העברעיש און יידיש. נאר אויך צווישן די ביידע און פויליש.

דאס לעבן באווייזט אונז און באפעסטיקט אונז אין דער מיינונג, אז די דריטע שפראך איז א געפערלעכער קאנקורענט.

לויט מיין מיינונג גייען געוויסע נאציאנאלע קרייזן אונזערע אין א פאלשן וועג, אויסקלייבנדיק צווישן העברעיש-יידיש און העברעיש-פויליש דאס לעצטע, דאס הייסט, אז ביז העברעיש וועט בלייבן די הערשנדע שפראך ביים גאנצן פאלק אין גלות, באנוצן זיי זיך דערווייל מיט פויליש און נישט מיט יידיש.

זיי פארגעסן, אז פון פויליש צו העברעיש איז א סך שווערער, אז ד ע ר וועג איז א לענגערער, ווי דער וועג פון יידיש צו העברעיש.

ווי ס'זאל נישט זיין, איז דאך יידיש — אין דעם מוז מען שטענדיק געדענקען — א לעבעדיקער טייל פון פאלקס-ארגאניזם, די שפראך, אין וועלכער דאס פאלק דריקט אויס דערווייל זיינע פריידן און ליידן, אין וועלכער ס'קומען זיינע אויסדריקן די בענקשאפטן נאך אידעען און געדאנקען.

אויפן וועג ביז העברעיש, באנוצנדיק פויליש אזוי

דורכן דירעקטאָר, אַזוי ווי דאָס מיליטער אין קאַזאַרמע. קיין פאַרשטענדניש אין גוטן ווילן. און די שיינע געשיכטע מיט די עקסמיסיעס. נישט גענוג, וואָס A. A. J. האָט נישט געהאַט קיין שום רעכט צו פאַרקלענערן דעם טער־מין פון נישט צאָלן אויף איין מאָנאַט, נישט גענוג, וואָס די פערוואַלטונג קאָן נישט איבערגעבן צום מלוכה־געריכט נאָר דאַרף זיך ווענדן צום חברים־געריכט. ווערט דער ענין עקסמיסיע אָפּגעטון אָן דעם וויסן פון דער פאַר־וואַלטונג אויף אייגענע אחריות פון אַדמיניסטראַטאָר און פאַרזיצער: און אויב איז דאָס אַלץ ווייניק, ווערן אויס־געהאַנגען מודעות וועגן דעם און דער באַשלוס פון ריכטער, למען יראו וישמעו.

עס איז באמת סקאַנדאַליעז די ברוטאַלע האַנדלונג. ווי קאָן זיך דאָס ערלויבן אַ געזעלשאַפטלעכע אינסטיטו־ציע איבערצוגעבן צום מלוכה־געריכט אַקאַדעמיקער פאַר נישט צאָלן אַ מאָנאַט אָדער 6 וואָכן. דער געמיינסטער בעל־הבית טוט עס נישט מיט זיין לאָקאַטאָר. עס ווערט טרויעריק, אַז מען דערמאָנט זיך, אַז אין דעם ערשטן יידישן אַקאַדעמישן הויז איז די ערשטע עובדא געווען— עקסמיסירן יידישע סטודענטן.

און נאָך איין זאַך דאַרף מען אונטערשטרייכן — דאָס איגנאָרירן און גרינגשעצן די אַקאַדעמישע געזעל־שאַפטלעכקייט: די אַקאַדעמישע פאָרשטייער און פאַרוואַל־טונג האָבן קיין שום ווערט נישט, נאָך בעסער מען פרעגט זיי גאָרנישט. ס׳איז שוין באַלד 3 מאָנאַטן, אַז ס׳זענען כמעט נישט צוזאַמענגערופן געוואָרן קיין זיצונ־גען דער פאַרוואַלטונג (פ.]] § 5 פון רעגולאַמין).

מען רעכנט זיך גאָרנישט מיט די באַשלוסן פון קוואַליפיקאַציאַנס־קאָמיסיע. דער אַדמיניסטראַציאַנס־ראַט איז שוין לאַנג געוואָרן אַ פוסטער קלאַנג, מען טראַקטירט ווי יונגלעך די פאָרשטייער פון דער צענטראַלער ווירטשאַפטס־קאָמיסיע. מען נעמט נישט אין אַכט די באַשלוסן פון צ. ק. וו.

אָט אַזוי זעט אויס אונזער אויטאָנאָמיע.

דאָס איז דער סך־הכל פאַר די 6 מאָנאַטן. אַ גאַנץ טרויעריקער. איך גלויב, אַז ס׳איז שוין צייט, אַז דאָס זאָל געענדערט ווערן:

די ווירטשאַפט מוז אָוועקגעשטעלט ווערן ריין עקאָ־נאָמיש**. די הוצאות דאַרפן פאַרקלענערט ווערן און ס׳מוז רעדוצירט ווערן דער הויכער דירות־אָפּצאָל. דאָס וועט זיין צום גינסטן סיי פאַר אַקאַדעמיקער סיי פאַר דער ווירטשאַפט.

די אַדמיניסטראַציע מוז באַזעצט ווערן דורך פאַכ־מענישע קרעפטן. רעפרעזענטאַנץ מאָטיוון איז נאָך גאַנץ ווייניק. ס׳מוז זיין לויט דעם ענגלישן שפּריכוואָרט: פאַסנדע מענטשן אויף פאַסנדע ערטער.

די אַקאַדעמישע פאָרשטייערשאַפט און פאַרוואַלטונג מוז געמיינזאַם און סאָלידאַר ארויסטרעטן אין אירע פאָ־דערונגען. נישטאָ דאָ קיין פּאַרטיי אונטערשידן, מ׳האָט צו טון מיט אַ ריינע זעלבסטהילף אַרבעט.

און דאָס לעצטע. ס׳איז שוין צייט, אַז די אַקאַ־דעמישע אינסטיטוציעס בכלל און די צענטראַלע בפרט זאָלן ווי געהעריק רעאַגירן אויף דער גרינגשעצנדער באַציונג צו דער אַקאַדעמישער געזעלשאַפט.

האָט זעלבסטווירדע און זעלבסטאַכטונג און דאַן וועלן אַנדערע אויך האָבן אַכטונג פאַר אונז... ס׳איז שוין צייט...„

Votum Separatum

*) באַקומט איר אַ גרויסן צימער פאַר זיך.

**) עס ווערט אָנגעוויזן, אַז די הכנסות זענען קליין צוליב דעם, ווייל די איינוווינער צאָלן נישט. אויף וויפיל עס ווייזט דער קאַסע־באַריכט צאָלן נישט 30 פּראָצ. ביי אַ קלענערן דירה־אָפּצאָל וואָלט דער פּראָצענט געווען אַ קלענערער און אַפילו איצט קאָן דאָס נישט ווירקן אויף דעם בודזשעט, ווייל ס׳מוז דאָך זיין אַ קרעדיט אין 30 פּראָצ.

העברעיש-יידיש צי העברעיש-פויליש?

(אַ פאָר ווערטער וועגן אונזער שפּראַכן-פראַגע)

די דורך אונז געשטעלטע פראַגע איז נישט קיין נייע, פאַרקערט גאָר אַ אַלטע, מען האָט אָנגעהויבן די פראַ־גע צו דיסקוטירן. מען האָט געשריבן אַרטיקלען אויף אַר־טיקלען נישט נאָר ביי אונז אין פוילן, נאָר אויך אין אַמאָליקן רוסלאַנד, נאָר מיט איין קליינעם אונטערשייד: ביי אונז אין פוילן ליגט דער הויפטגעוויכט, דער טראָפּ פון דער פראַגע אויף פ ו י ל י ש און אין אַמאָליקן רוסלאַנד—אויף ר ו ס י ש. ב י י א ו נ ז: העברעיש־יידיש, צי העברעיש־פויליש, אין רוסלאַנד--עברית או רוסית.

אַקטועל, לעבעדיק איז די פראַגע געוואָרן, ווען די נאַציאָנאַל־יידישע באַוועגונג האָט אויף זיך גענומען הויט און פלייש, ווען האַסטיקער, שנעלער האָט אָנגעהויבן צו קלאַפּן, צירקולירן דאָס בלוט אין יידיש־נאַציאָנאַלן לעבן.

דער הויפט־יסוד, דער כאַראַקטעריסטישער גרונט־שטריך פון יעדן פאָלק איז די שפּראַך. דער בולטסטער אויסדרוק פון דער באַציונג פון יחיד צום כלל — איז זיין ליבע און צוגעבונדנקייט צו דער שפּראַך פון זיין פאָלק, דער לעבעדיקסטער סימן פון פאָלקס־אָנגעהעריקייט — איז די באַניצונג פון דער פאָלקס־שפּראַך דורך דעם יחיד, דאָס קען מען באַמערקן אין פּראָצעס פון נאַציאָ־נאַלן אויפוואַכן ביים יעדן פאָלק אין זיין „דראַנג און שטורם” פעריאָד. און ווי זעט אויס די פראַגע ביי אונז?

קודם־כל וואַרפט זיך אין די אויגן אַריין די צוויי־שפּראַכיקייט. דאָס „צוויי־קינדער־סיסטעם” אין אונזער קול־טורעלן לעבן: יידיש־העברעיש, וועלכע פאַרשידענע גרו־פּירונגען און אָרגאַניזאַציעס האָבן זיי גענומען אין „אַרענדע”, אַריינגענומען אין זייער פּאָליטישן פּראָגראַם אַלס גרונט־פּרינציפּ, פאַר וועלכן זיי זענען גרייט אַלץ מקריב צו זיין, אַפילו דאָס גאַנצע פאָלק. —

צווישן די ביידע אָבער „לאַגערן” איז דאָ אַ גאַנץ

זייערע הוצאות באַטרעפֿן — 6651.27 גילדן מאָנאַטלעך
די הכנסות — 6746.77 „ „
דער אָפּצאָל צו — 22.50 „ „*)

מען דאַרף נישט פֿאַרגעסן, אַז די ציפֿערן פֿון די הוצאות זענען אין דער ווירקלעכקייט קלענער, פֿיל קלענער, ווייל דער בודזשעט־פּרעלימינאַר ווערט געמאַכט מיט אַ 10 פּראָצ. העכער ווי באמת, עס זאָל נישט זיין בולט אַזוי די פֿאַרדינסטן**).

וואָס דאַרף מען מער. דער קאַסע־באַריכט פֿון דער פֿאַרוואַלטונג, וועלכן כ׳יר האָבן דאָ געבראַכט, ווייזט די גרעסטע מאָנאַטלעכע הוצאה 7000 גילדן. אום צו דעקן אַזוינע אויסגאַבן, איז דאָך אויך גענוג אַן אָפּצאָל פֿון 25 גילדן אַ מאָנאַט: 25×272***) 6800, און דאָס זענען דאָך די ווינטער־חדשים, ווען די אויסגאַבן אויף באַהייצונג און באַלייכטונג דערגיין ביז 4000—3000 גילדן (אַזוינע זענען דאָ 4—3 מאָנאַטן אין יאָר) די איבעריקע צייט זענען די הוצאות אין אַ באַדייטנדער מאָס קלענער. ביי דער געהעריקער ווירטשאַפֿט קענען און דאַרף זיין די אויסגאַבן נאָך ווייניקער. אַ פּראָיעקט, וועלכער איז אויסגעאַרבעט געוואָרן דורך אייניקע פֿון פֿאַרוואַלטונג, זעט פֿאָר אַ מאָנאַט־בודזשעט פֿון 6000—5000 גילדן. אויף דעם וואָלט געווען גענוג אַ אָפּצאָל פֿון 23 גילדן אַ חודש ד. ה. אויף 25 פּראָצ. ווייניקער. אַביסל ווירטשאַפֿטלעכע פֿאַך־קענטעניש, אַביסל אַ ערנסטערע באַציונג און דאָס וואָלט אויסגעזען גאָר אַנדערש.

אָבער די מערהייט פֿון פֿאַרוואַלטונג וויל נישט הערן פֿון קיין חשבון. זאָל זיך עס פֿירן אויפֿן אַלטן שטייגער.

אינטערעסאַנט. די אַדמיניסטראַציע אויסגאַבן פֿון פּוילישן הויז באַטרעפֿן—600 גילדן (600 מענטשן) 1 גילדן לגולגולת (פּרא קאַפּ) ביי אונז—1130 גילדן (270 מענטשן) 4,20 גילדן, ד. ה. פֿיר מאָל אַזוי פֿיל.

און עס פֿרעגט זיך נישט ווילנדיק. די שאלה: צוליב וואָס איז געווען די מי און אָנשטרענגונג, צוליב וואָס די אָפּווערוויליקייט ביים בויען דאָס הויז. מען האָט דאָך געוואָלט לינדערן די וווינונגס־נויט און ממשותדיק העלפֿן דעם סטודענט, ביי וועלכן דער דירות אָפּצאָל פֿאַרנעמט אַ גאַנץ באַדייטנדן אָרט אין בודזשעט, און דער רעזולטאַט איז נאָר אַ היפּוך. די גרויסע אָפּצאָלן ווערן פֿאַרנוצט אויף אויסהאַלטן און באַצאָלן די אַדמיניסטראַציע און דער אָרעמער אַקאַדעמיקער האָט ווי פֿריער קיין געהעריקע, באַקוועמע וווינונג.

רעדט מען שוין וועגן אַדמיניסטראַציע איז נויטיק אַביסל ברייטער דאָס צו באַהאַנדלען אַ אינטערעסאַנט קאַפּיטל.

אַדמיניסטראַטאָרן איז דאָ 3: אַ הויפּט־דירעקטאָר, אַ געהילף און אַ געהילף ביים געהילף. זיי באַקומען:

דער ערשטער 820 גילדן (700 און 120 אַ צימער פֿאַר 4 פּערזאָן).
דער צווייטער 260.
דער לעצטער 50
זיי אַמטירן;
דער דירעקטאָר 1 שעה אין טאָג.
דער געהילף 2 „ אין אַ שעה אויף מעלדונגען
דער דריטער 1 „

די קאַנצעלאַריע איז נאָך עד היום נישט אין דעם געהעריקן אָרדנונג. די בוכהאַלטעריע ווערט געפֿירט גאָר דורך דעם פּרעזעס פֿון פֿאַרוואַלטינג. (די אַדמיניסטראַטאָרן ווייסן זיך נישט אין דעם).

עד היום זענען די מעלדונגען נישט פֿאַרענדיקט. נאָך 6—5 מאָנאַט אַרבעט איז נישט געמאַכט נאָך קיין אינווענטאַר פֿון הויז. דאָס איז דאָך שוין מער ווי נאַכלעסיקייט.

די אַדמיניסטראַציע ווייסט נישט גענוי ווי און דורך וועמען די צימערן זענען באַזעצט. און דעריבער טרעפֿן אַזוינע פֿאַלן ווי דער ענין מאַראָקקאָ, און וויפֿל זענען דאָ אין הויז, וואָס זיי האָבן פֿון זיי קיין אַנונג? מאָנאַטנלאַנג וווינען דאָך דאָ מענטשן.

און דאָס איז פֿאַרשטענדלעך. ס׳גייען איבער חדשים, און דער דירעקטאָר אָדער זיין געהילף באַזוכן נישט די העכערע שטיגן. ברענט נישט אין משך פֿון זעקס וואָכן קיין לאָמפּ אין אוביקאַציע — בלייבט עס אַזוי; ווערט צעבראָכן אַ שויב — בלייבט עס אַזוי. איבערגעפֿירט — צוריסן — בלייבט עס אַזוי. צימערן שטייען ליידיק. וווינונגס־צימערן ווערן פֿאַרנוצט אויף שפּייכלער — אַלץ בלייבט ווי געווען. אין דער צוקונפֿט וועט מען זיך אפשר אויסלערנען. דערווייל בלייבט עס אַזוי.

און וואָס פֿאַרא באַציונג הערשט אין אַקאַדעמישן הויז אין באַצוג צו די אַקאַדעמיקער? גרינגשעצונג, אומצוטרוי, חשדים און זלזולים ווערן געוואָרפֿן אויף דעם סטודענט. עס זעט אויס אַזוי ווי מען וואָלט געהאַט צו טון מיט אַ גרופּע פֿון ווילדע און אומקולטורעלע באַשעפֿענישן, לגבי וועלכע מען קאָן זיך אַלץ ערלויבן. געווען אַ מעשה מיט אַ פּעטיציע. די פֿאַרוואַלטונג האָט מען דערלאַנגט אַ נעמיינזאַמע ביטע אונטערגעשריבן מיט 150 חתימות, וווּ די איינוווינער האָבן געבעטן מען זאָל פֿאַרקלענערן דעם אָפּצאָל, און אַ רייע טעכנישע איינריכטונגען, ווי צום ביישפּיל: האַקעס אין וואַנט אויף אויפֿצוהענגען די זאַכן אין וואַש־צימער, בענקלעך אויף פּוצן די שיך (אַז ס׳איז נישטאָ פּוצט מען אויף די קאָלאָריפֿערן), טישן פֿאַר די פּאָליטעכניקער צום צייכענען און א. וו.* דער ענטפֿער אויף דער ביטע איז געווען, אַז דאָס אַלץ וועט מען נישט ערפֿילן און אַ באַמערקונג, אַז מען מוז זיך אויף להבא ווענדן drogą służbową

*) אין דער ביטע האָט מען נאָך פֿאַרלאַנגט צו באַשטימען די אַמטירונג. שעהן פֿון אַדמיניסטראַציע, אויך אַ דריטן שטול אין יעדן צימער (איצט איז דאָ צוויי). די אַלע זאַכן, דערהויפּט די טעכנישע, קאָנען געמאַכט ווערן מיט גאָר אַ קליינעם אויסגאַב. זעקס מאָנאַטן, אַז עס ווערט גערעדט פֿון דעם און דאָס איז געבליבן ווי געווען. עס מאַכט נישט אויס, פֿאַר 30 גילדן מעג מען לעבן ווי אַ שווין.

*) די פּוילישע אַקאַדעמיקער, ווי מיר האָט ערקלערט דער פֿאַרוואַלטער האַלטן, אַז דער אָפּצאָל איז אויך זייער אַ טייערער.
**) אַזוי איז געווען די ערקלערונג פֿון אַדמיניסטראַטאָר. זיי פֿאַרדינען 1.500 גילדן מאָנאַטלעך. 18 000 יערלעך.
***) דאָס איז די נאָרמאַלע צאָל ערטער אין הויז.

ועוד שני פרופיסורים מהאוניברסיטה בקאן. ההסתדרות עדכה שירה שלמה של הרצאות. בראשון לאפריל ערכו חגיגה גדולה למלאת שנתים ליסוד המכללה העברית. החגינה נערכה באולם האוניברסיטה ובהשתתפותם של פרופיסורים אחדים.

במונפעליע מונה ההסתדרות כשמונים חברים. ההסתדרות פתחה בתחלת שנת הלמודים תמחוי, אולם מפני חוסר אמצעים נאלצה לסגרו.

ברויאן נמנים על הסתדרות רק 50 חברים. השאר הם מתבוללים והם מתרחקים מההסתדרות. ביחוד רב המתבוללים בחוגי הסטודנטים היהודים מגליציה. הללו הפריעו זמן רב ומפריעים גם עכשו את התפתחות ההסתדרות.

ההסתדרות הפיחה רוח חיים בקהלה היהודית ברואן ומשום כך רכשה סימפטיה בכל חוגי הצבור היהודי בעיר.

בשטראסבורג לא הצליחה ההסתדרות האקדמית היהודית ביותר. מספר הסטודנטים המתבוללים רוב הוא מאד והללו הפריעו בעד התפתחותה הנורמלית של ההסתדרות.

בבורדו נמצאת קבוצה קטנה של סטודנטים יהודים אבל קבוצה מאורגנת ומסודרת. מספר חברי ההסתדרות הם 35. ההסתדרות קיימת זה חמשה חדשים וכבר הספיקה להתפתח יפה. ההסתדרות יסדה בעזרת הקהלה היהודית המקומית ביבליותיקה המונה כ=500 ספרים.

כפי שאפשר לדון על-פי מהלך דוכוחים דלה וזעירה היא עדיין תנועת הנוער היהודי המתלמד בצרפת אולם עם ארגון הכחות המפוזרים ומפורדים יש לקוות שהתנועה תגדל תתפתח ותסתעף.

ס׳איז שוין צייט!

ס׳איז שוין די העכסטע צייט, אַז עס זאָל געזאָגט ווערן אַ פּאָר אמתע ווערטער מכּה אַ געוויסער אינסטיטוציע, אַרום וועלכער עס טומלט זיך שוין העכער אַ האַלב יאָר, אַ אינסטיטוציע, וועלכע האָט פאַרשאַפט אַ שפּאָר ביסל בייז בלוט, ביי אייניקע ווערט זי דערמאָנט גענוי און די אַנדערע האַלטן עס פאַר אַ גרויסע נאַציאָנאַלע עובדא אָבער קיינער ווייסט נישט גענוי ווי עס זעט דאָרטן אויס — איך מיין דאָס אַקאַדעמישע הויז אין פּראַגע.

מיר וועלן אָנהויבן פון די פינאַנסן זה העיקר. זיי זענען קלאָגעדיק. ערשטנס איז קיין נאָרמאַלער בודזשעט נישטאָ. פון דעם האַלט מען נישט, און פּטור. נישט קוקנדיק אויף די באַמערקונגען און פּראָטעסטן פון די אַקאַדעמישע פאָרשטייער האָט די מערהייט פון דער פאַרוואַלטונג געפונען, אַז דאָס איז נישט נויטיק און דער פאַרוואַלטער איז באַפרייט פון זיין פליכט. (פּ. II § 3 און פּ. III § 3 פון רעגולאַמין פון פאַרוואַלטונג).

די קאַסע-באַריכטן, וואָס די פאַרוואַלטונג האָט צוגעשטעלט דעם A. A. J. לויטן:

הוצאה

	ביז דעצעמבער	דעצעמבער	יאַנואַר	פעברואַר	אַלגעמיינע
סאַלדאָ אויף דעם 28.2 1927		—	—	—	344.67
אינווענטאַר		—	—	—	952.38
אינוועסטיציעס		—	—	—	237.11
פאַריכטן די וואַסער-לייטונג		—	—	—	1.594.55
פּענסיע	1.150	1.264.10	1.344.50	1.119.00	4.877.61
באַהייצונג	—	2.277.76	3.491.99	2.420.26	8.190.01
באַלייכטונג	—	305.14	574.54	1.014.85	1.894.53
גאַז	—	83.63	419.50	902.44	1.405.57
וואַסער	—	88.48	102.53	278.55	469.56
שׂרפה-אויסגאַבן	—	—	—	—	877.51
סטראַכירן	—	—	—	—	628.72
אויפרוימען	—	404.94	1.095.17	1.450.83	2.950.91
דאָס קיך	—	—	—	—	2.00
צוזאַמען	1.150	4.424.50	7.026.20	7.185.93	24.422.12

הכנסה

	דעצעמבער	יאַנואַר	פעברואַר	אַלגעמיינע
דירה-אָפּצאָל	2.589.50	5.605.50	3.790.—	11.985.—
נישט קיין באַשטימטע הכנסות	151.50	496.60	163.80	811.90
A. A. J.	—	—	—	1.900.—
באַל-קאָמיסיע	—	—	—	3.862.30
זשעטלעך	—	—	—	4.181.93
לויפנדע סומען	—	—	—	1.680.99
צוזאַמען				24.422.12

קיין גענויע פּרטים צ.ב. בנוגע די פּענסיע-אָפּצאָלן, אינווענטאַר-אויסגאַבן, ווי אויך אַנדערע, אויפרוימען וכד׳ גיבן די ציפערן נישט אָן.

עס וואַרפט זיך אין די אויגן די גרויסע סומען פאַר באַהייצונג, ווי אויך די גרויסע הוצאות פאַר אַדמיניסטראַציע. נאָכמער אָבער אין די הכנסות דער גרויסער דירה-אָפּצאָל (30 גילדן אַ מאָנאַט).

און עס פרעגט זיך: צי מוז דען דער אָפּצאָל זיין אַזאַ גרויסער? קען ער נישט געענדערט ווערן?

ווילן מיר רעדן וועגן דעם פּרייז פון אַ צימער, מוזן מיר נעמען אין אַכט דאָס ערשטע דעם, אַזויצוזאָגן, מאַרק-פּרייז. ביי דעם מאָמענט איז דער נאָרמאַלער אָפּצאָל פון צוויי סטודענטן 60—50 גילדן אַ מאָנאַט מיט באַלייכטונג און באַהייצונג, אין שטאָט — און נישט אויף פּראַגע. אויב די באַקוועמלעכקייטן זענען נישט אַזוינע ווי אין אַקאַד. הויז, איז דאָך דאָס אָבער אַ פּריוואַט-וווינונג און נישט קיין געזעלשאַפטלעך הויז.

ריכטיק ווערט באַמערקט: דאָס הויז דאַרף זיך אַליין אויסהאַלטן. ס׳איז אינטערעסאַנט באַקענען זיך צוליב דעם צוועק מיט אייניקע באַלערנדע ציפערן פון די פינאַנסן פון פוילישן אַקאַדעמישן הויז, וועלכע האָבן שוין אַ געוויסע ערפאַרונג אין דעם ענין.

פריער פון אַלץ האַלטן זיי פון אַ בודזשעט-פּרעלימינאַר. אַזאַ טבע האָבן זיי שוין, די גוים.

הועידה הארצית הראשונה של הסטודנטים היהודים בצרפת

בעת ובעונה אחת—בימי חג הפסח העבר — נתקיימה בשטרסבורג הועידה הארצית הכללית של אגודות הסטודנטים הצרפתים ובנאנסי הועידה הראשונה של הסטודנטים היהודים בצרפת.

הועידה הכללית של הסטודנטים הצרפתום נפתחה ברוב פאר והדר ובהשתתפותם החגיגית של גדולי העסקנים הצבוריים בצרפת ובעזרתם של ראשי-הממשלה.

יו"ר בקונגרס היה המיניסטר פואנקארע, שנשא נאום ארוך ובו הדגיש את תפקידו החשוב של הסטודנט הצרפתי בחברה וחובות החברה אליו.

הועידה הארצית הראשונה של הסטודנטים היהודים בצרפת נפתחה בלי הגוגיות מרובה ובלי שום כחל ושרק מיותר. עזובים וגלמודים לנפשם נאספו צירי הסטודנטים היהודים לנאנסי לדין על גורלו המר והקשה של הסטודנט היהודי הנודד ולטכס עצה ותחבולה, איך להטיב ולהקל קצת את מצבו. החברות השונות של הצבור היהורי בצרפת עמדו כ„דרכם בקודש" מנגד ולא נענו לזעקתם המרה של אלפי הסטודנטים היהודים, שנאלצו מפני גזרות ה„נומרוס קלויזוס" השונות לעזוב את ארצות-מולדתם ולהיות נולים למקום תורה. מספר הסטודנטים היהודים הזרים בצרפת מגיע עכשו לארבעת אלפים איש. אולם מפוזרים ומפורדים המה בכל קצוות צרפת, כשהם עזובים לנפשם ואין מי שידאוג לגורלם.

הקולוניה הכי גדולה של הסטודנטים היהודים בצרפת נמצאת בפאריז. מספר הסטודנטים היהודים בפאריז מגיע לאלפיים איש. ומענין הדבר, שדוקא קולוניה-מרובת אוכלוסין זו לא זכתה להקים אגודה אקדמית אחת, שתאחד את כל הסטודנטים היהודים המפורדים לדעותיהם ומפלגותיהם השונות.

אמנם נעשו אי אלו נסיונות ליצור אגודה אקדמית כזו. אולם כולם העלו חרס בידם. הסיבה היא פשוטה. קהל הסטודנטים היהודים בפאריז הוא כל כך רב גוונים וחליפות שאי אפשר פשוט למצוא „פה אחד ולשון משותפת" לכולם.

האסטודנטים היהודים - האונגרים אינם יכולים בשום אופן לדור בכפיפה אחת עם אחיהם מרומניה, פולניה וליטא. הללו שונאים את האונגרים על נטיתם העזה להתבוללות. האלמנטים ה„פרוגרסיביים" השמאליים שלנו צוררים ונוטרים שנאה עזה ל„ימנים" ולציונים ביחוד. ריב להם לציונים במתבוללים ולמתבוללים בציונים וכן הלאה וכן הלאה.

ובלבול הלשונות והדעות הזה, פרוד הלבבות והרוחות גרמו, כמובן, לכשלון של כל הנסיונות ליצור בפאריז אגודה אקדמית יהודית. ויש עוד טעם לדבר: ששים אחוזים ממספר הסטודנטים היהודים בפאריז נאלצו מפאת מצבם החמרי הקשה להזניח את למידיהם ולשלוח את ידם במלאכות ממלאכות שונות. חזקה היא בקהלה היהודית בפאריז שסתם סטודנט „פועל" הוא. ואם בסטודנט ממש הכתוב מדבר, נוהגים להוסיף סטודנט—מתלמד. ומספר הסטודנטים המתלמדים באמת קטן ומוזער הוא עד למאד.

לא כן המצב בערי המדינה. רוב הסטודנטים היהודים שנהרו ובאו שמה מכל קצוות אירופה המזרחית הם סוף כל סוף, יהודים משלנו, שראו תיכף את הצורך והיכולת להתאחד ולהוות אגודות אקדמיות חזקות. מלבד זה הנם רובם ככולם סטודנטים חמקדישים את כל זמנם ללמודים, באין להם שום פרספקטיביות להסתדר בערי המדינה וכל אלו שנאלצו להזניח את למודיהם עברו גם הם לפאריז. וגם לא הרי פאריז רבת השאון וההמולה, בירת התרבות הצרפתית, קלחת ההתבוללות והטמיעה, כהרי ערי-המדינה הקטנות, השלוות והשקטות, שעל נקלה סדרו להם שמה מאות הסטודנטים היהודים קולוניות נבדלות ומכונסות בתוך עצמן.

כל זה גרם שדוקא בערי המדינה תוצרנה אגודות אקדמיות חזקות. ההסתדרות האקדמית היהודית הכי פעילה הכי זריזה נמצאת בנאנסי. מונה היא כארבע מאות חברים אקטיביים, רבשה לה מעון משלה, פתחה ביבליותיקה ואולם-קריאה, יסדה קואופרטיבה וקופת הלואה ומהלקת תמיכות וסטיפנדיות לחבריה. מענין הדבר, שהרוח החיה באופני ההסתדרות הם דוקא צעירי פולניה וליטא. חבל גדול בעבודה לוקחים גם המתלמדים הארצי-שראלים שמספרם באינסטיטוט החקלאי בנאנסי גדול ורב מאד. הסתדרות זו נוסדה לפני שנה בערך וכבר הספיקה לרכוש במשך זמן קיומה הקצר את האמון והסימפטיה של הקהל היהודי בנאנסי. הסטודנטים היהודים הפיחו גם רוח חיים בקהלה היהודית המקומית. בין אלה שנתגלגלו ובאו לנאנסי לדמשיך את חוקן למודיהם נמצאו גם אחדים ששמשו לפנים בהוראה—והללו יסדו בעזרת עסקני הקהלה היהודית המקומות בית-ספר עברי, שנתחבב מאד על ילדי הקהלה היהודית בנאנסי.

הסתדרות זו היא שלקחה עליה גם את האיניציאטיבה לקרא ולכנס את הועידה הארצית הראשונה של הסטודנטים היהודים בצרפת.

הועידה נפתחה בנאנסי ביום השני לחוה"מ פסח וארכה שלשה ימים. באו שבעה-עשר צירים מערי-המדינה בצרפת. נתקבלו מכתבי-ברכה מועד הדלגציות היהודיות בפאריז, מההסתדרות העולמית של הסטודנטים היהודים, מ„ברית הנוער העברי", ממערכת העתון היהודי הפאריזאי וכו'...

מן הדו"ח שנמכר בעת הועידה אפשר לראות בין השאר:

בגרנובל נמצאת הסתדרות אקדמית פעילה וחזקה. מספר החברים האקטיביים מגיע ל-150 איש. ההסתדרות קבלה בתנאים נוחים מאד מהעיריה בגרנובל מעון גדול ויפה, יסדה לה קופה להלואות ומחלקת תמיכות לחבריה. היא סדרה גם שורה שלמה של הרצאות.

בקאן נוסדה ההסתדרות אך לפני שנה בערך. עזרה מהצבור היהודי המקומי אי אפשר לקבל, בהיותה מונה בסך הכל — עשרים משפחות. בכל זאת מתפתחת ההסתדרות וגדלה מיום ליום. ההסתדרות רכשה במשך זמן קיומה הקצר את האמון והסימפטיה של חוגי הפרופיסורים הצרפתים. בתור חברים של כבוד בועד נמנים הדיקאן של הפקולטה למשפטים

WOLNA TRYBUNA

Egoizm jednostki zorganizowanej w walce z organizacją

(Kilka uwag na tle anarchji organizacyjnej ostatniego okresu)

Nasze życie akademickie doznało w ostatnim okresie całego szeregu poważnych wstrząśnień organizacyjnych. Wybujałość indywidualistyczna, stanowiąca charakterystyczną cechę naszej rasy w połączeniu z anarchizmem organizacyjnym, doprowadziły do tego, iż z jednej strony zapanowały wszechwładnie wszelkiego rodzaju „vota separata", „deklaracje", „oświadczenia do protokułu" i t. p., z drugiej zaś strony — ciasny, ograniczony egoizm jednostek, wchodzących w skład związków, którzy często prawem kaduka weszli w posiadanie tych lub innych „świadczeń" swych związków. Autorytet związku, poczucie hierarchji, interes ogółu to wszystko zostało cynicznie zdeptane i każdy uważa, iż związek, organizacja i instytucja, do których on należy, winne są zaspakajać wszystkie jego wymagania i żądania, on natomiast wobec tej organizacji do żadnych świadczeń się nie poczuwa. I co jest gorsza taka psychologja rozwinęła się najbardziej w najmłodszym pokoleniu (t. zn. śród tych, którzy nie stracili lat studjów i zdrowia z powodu wojny, a którzy zostali w porównaniu z poprzedniemi pokoleniami wybitnie uprzywilejowani) i cynicznie, zabierając wszystko w organizacjach akademickich—pożyczki z kas i spółdzielni, miejsce w kolonjach, obiad w instytucji studenckiej, różne inne dobrodziejstwa związku (kartki teatralne, zaświadczenia na ulgi i t. p.) nie tylko przeważnie nie płacą żadnych składek, ale odmawiają jawnie i bezwstydnie swej pomocy w pracach organizacyjnych, domagając się za wszystko zapłaty. I się im — tym młodym cynikom płaci za wszystko z kas związkowych płaci się za to wszystko, za co my starsi akademicy, nawiasem mówiąc w znacznie gorszych warunkach się znajdujący, nic nie braliśmy, uważając za nasz obowiązek ponoszenie tych lub innych świadczeń dla Związku w imię idei solidarności koleżeńskiej, tego najdroższego klejnotu spółpracy młodzieży. I jeszcze nie najgorsze byłoby to, że się tym młodym kolegom płaci — gorsze, że ci płatni koledzy często nie spełniali swych obowiązków, narażając istytucje na szwank.

Cynizm tych „najmłodszych" pod względem organizacyjnym i społecznym nie znał granic — z jednej strony brano wszystko z instytucji, z drugiej strony nawoływało się często do bojkotu jej akcji, sabotowało się jej działalność, podrywało się autorytet władz, byle tylko nie być zmuszonym do ponoszenia obowiązków. A do tego naturalnie socjalizm często pozwalał na dorobienie „etykiety ideowej" i wszystko tłumaczącej. Tak postępowały jednostki; nie lepsze było postępowanie poszczególnych związków, w skład Centrali wchodzących. Od C. K. W. związki te brały wszystko, co można było z pożytkiem dla siebie wziąć. Świadczenia z dziedziny praktyk zagranicznych dla młodzieży technicznej, pomoc zdrowotną, szeroko korzystano z wszelkiego rodzaju pomocy prawnej i ulg w zakresie paszportów zagranicznych, przez tę Centralę zdobywanych, z zasiłków i subsydjów zagranicznych przez tę Centralę zdobytych, ale gdy chodziło o ustalenie bytu tej Centrali, o utrzymanie jej aparatu technicznego, o umożliwienie zorganizowania tej pomocy prawnej, całokształtu pracy organizacyjnej dla dobra stowarzyszeń, gdy trzeba było zdeklarować swoje udziały w kwocie minimalnej na pokrycie wydatków — wtedy związki dyskretnie znikały, na listy nie odpowiadano, zapytania i ankiety sabotowano. A gdy Centrala C. K. W. uważała, iż wobec braku odpowiedzi na depesze i listy — to lub inne stowarzyszenie przestawało istnieć, wystarczała mała wzmianka gdzieś w kąciku jakiejś gazety o tym, że Centrali udało się gdzieś zdobyć jakieś subsydjum lub nawet pożyczkę, by najbardziej martwy ze wszystkich związków się odrazu odzywał, pisał, depeszował i nawet delegację wysyłał, by coś otrzymać.

Gdy zaś C. K. W. wzywał stowarzyszenia błagalnie na narady do Warszawy w najżywotniejszych dla tych stowarzyszeń kwestjach (przypominamy chociażby Lwów) nikt się nie zgłaszał, a jeżeli ktoś kiedyś raczył przyjechać domagał się przeważnie zwrotu kosztów.

I w tych warunkach zdemoralizowania i cynizmu — należy prowadzić pracę organizacji akademickich o pracę, wymagającą wyjątkowo doskonałych warunków koleżeńskiego współżycia i solidarności.

A ta solidarność i koleżeńskość z dnia na dzień zanika, ustępując miejsca ideowemu egoizmowi jednostek, grup i związków.

Jeżeli młodzież akademicka, która teraz przychodzi do głosu, nie opamięta się, nie zarzuci złudnych haseł demagogji „ideowego egoizmu" — to lękam się, że wszystkie organizacje akademickie, związki, stowarzyszenia i poszczególne placówki mozołem i potem star-

szych altruistycznych i koleżeńskich generacji młodzieży zbudowane — runą.

Wszystko się teraz trzyma jeszcze dzięki spółpracy i ofiarności starszych, nie zarażonych w stopniu dostatecznym „egoizmem ideowym", ale starsi odejdą, muszą opuścić wszystkie placówki — a co będzie wtedy?

Na to, lękam się, odpowiedzą młode generacje — ale odpowiedzą zniszczeniem i ruiną wieloletniej pracy.

Niech te słowa moje, miłością dla młodzieży akademickiej i jej placówek podyktowane, będą przestrogą.

E. L.

Jaki powinien być stosunek Instytucyj Akademickich do Żydow. Domu Akademickiego

Od roku niespełna został oddany Pierwszy Żydowski Dom Akademicki do użytku młodzieży—a już w przeciągu tego krótkiego czasu doszło do ostrych nieporozumień między dyrekcją i mieszkańcami.

Każda nowa instytucja musi przejść ciężki okres doświadczenia. Obowiązkiem ludzi, blisko takiej instytucji stojących i dbających o jej przyszłość, winno być skracanie owego ciężkiego okresu drogą wzajemnych porozumień i ustępstw i to nawet w wypadku rozbieżnych poglądów na istotę i rozwój tej instytucji. Inny sposób postępowania może doprowadzić miast do rozbudowy danej placówki, do zupełnego zniszczenia. Winę w wytworzeniu tego stanu, w jakim znajduje się obecnie Żydowski Dom Akademicki, przypisuję trzem stronom: przedstawicielom starszego społeczeństwa, zasiadającym w C. K. A. A. J., samym mieszkańcom Ż. D. A. i Centrali Żyd. Akad. Stow. Samop. Środowiska Warszawskiego. Wina przedstawicieli starszego społeczeństwa polegała w niedocenianiu niejednokrotnie opinji Instytucyj Akademickich, a nawet w nieliczeniu się z tą opinją wogóle; tak było, gdy zarówno C. K. W. Związku Żyd. Akad. Inst. Samop. w Polsce jak też Centrala Środowiska Warszawskiego dwukrotnie zgłaszały protest przeciwko uchwale C.K.A.A.J. o zamknięciu Żydowskiego Domu Akademickiego z dniem 1 lipca, z powodu niezbędnego, rzekomo, remontu. Instytucje Akad. żądały pozostawienia przez lato w Domu wszystkich pozostałych w nim mieszkańców, zmuszonych do pozostania w Warszawie, czy to ze względu na studja, czy ze względów zarobkowych. — C.K. A.A.J. pomimo to uchwały swej nie zreasumował. Przedstawiciele starszego społeczeństwa winni byli wziąć pod uwagę głos Instytucyj Akademickich, jako opinję najbardziej miarodajną, bodaj decydującą, gdy chodziło o istotne potrzeby akademików.

Wina mieszkańców Domu polegała na tem, iż ich obowiązkiem jako akademików zorganizowanych w Stowarzyszeniach było i jest w wypadku niezawodowolenia z tych czy innych zarządzeń Dyrekcji, zwracać się ze swemi bolączkami do instytucyj akademickich i domagać się od nich aby bronili należycie ich praw i interesów na terenie Domu. Tworzenie odrębnego Komitetu Obrony Domu poza plecami Instytucyj Akad. jest asumptem do wytworzenia stanu dezorganizacji, jest to krok, który musi się spotkać z punktu widzenia prestige'u organizacyj akademickich z surowym potępieniem.

Niemniejszą winę w wytworzeniu stanu w jakim obecnie znajduje się Żyd. Dom Akad. ponosi Centrala Środowiska Warszawskiego. Obowiązkiem tej instytucji, jako naczelnej instytucji akademickiej na terenie Warszawy było baczyć, aby od pierwszej chwili otwarcia Z. D. A. zagwarantować sobie drogą odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie Domu, wpływy w kierowaniu tą placówką, jak również ingerować w poszczególnych wypadkach, gdyby tego wymagały interesy mieszkańców. Drugim niemniej ważnym obowiązkiem Centrali Warszawskiej było dopilnowanie, aby Sąd Koleżeński przy Centrali normalnie funkcjonował i, ażeby wszelkie sprawy między Zarządem Domu i mieszkańcami były w pierwszym rzędzie przedmiotem rozpraw tegoż Sądu.

Z tych obowiązków Centrala, wskutek dezorganizacji, przez dłuższy okres czasu w życiu Środowiska Warszawskiego nie wywiązała się należycie.

Po tych krótkich uwagach, tyczących się roku przeszłego pozwolę sobie podkreślić parę momentów, mających pierwszorzędne znaczenie w przyszłości.

Nie negując bynajmniej zasług społeczeństwa żydowskiego przy budowie pierwszego Żydowskiego Domu Akademickiego, rozumiejąc, iż Dom ten został wybudowany dla młodzieży akademickiej i tylko dla niej — młodzież ta winna zapewnić sobie poprzez swoje instytucje pewne prawa w kierunku zarządzania tym Domem w myśl ogólnych haseł samopomocowo-akademickich.

Dążeniem Instytucyj Akademickich jest i będzie objąć z czasem Dom ten wyłącznie w swoje posiadanie i stworzyć zeń zupełnie samowystarczalną, bodaj najważniejszę placówkę samopomocowo-gospodarczą, prowadzoną

o własnych siłach, bez żadnej pomocy z zewnątrz, według swego widzimi się. W tej jednak chwili Ż. D. A., wybudowany głównie dzięki pożyczce Banku Gospodarstwa Krajowego i obciążony poważną hipoteką na rzecz tegoż Banku, nie jest jeszcze zupełną własnością nawet Towarzystwa „Auxilium Academicum Judaicum". Wiele lat racjonalnej i oszczędnej gospodarki może dopiero doprowadzić do oczyszczenia Domu tego z długów, a w konsekwencji do przejęcia Domu przez młodzież akademicką.

I dlatego ta młodzież, rozumiejąc, iż jedynie drogą zdrowego budżetu i gospodarki, drogą regularnego płacenia komornego może z czasem objąć Dom ten w posiadanie, powinna we własnym interesie dbać o to, aby ciągle i systematycznie był on zwolniony z obciążeń i długów hipotecznych. Nie wolno nam być krótkowzrocznymi, patrzeć na jedno jedynie pokolenie akademickie i dbać o jego tylko dobro. Trudno, musimy sobie powiedzieć, iż przez pierwsze lata Dom ten będzie wyświadczał względnie mniejsze usługi akademikom, niż to być powinno w myśl haseł samopomocowych — ale zato w niedalekiej przyszłości będziemy mogli Domem tym dysponować w myśl istotnych potrzeb naszych kolegów, i otworzyć wrota nawet przed temi, którzy nie są w stanie opłacać żadnego czynszu mieszkaniowego.

Rozumiemy, że dla niezamożnej części akademików płacenie 30 zł. miesięcznie może być wielkim ciężarem. W tym jednak wypadku z pomocą powinny przyjść stypendja oraz „Żydowska Akad. Spółdzielnia Kredytowa" i kasy pożyczkowe poszczególnych Wzajemnych Pomocy, które to instytucje drogą długoterminowego i wygodnego kredytu mogą znacznie ułatwić regularne uiszczanie komornego.

Drugim zadaniem instytucyj akademickich na przyszłość jest postawienie sprawy kwalifikacji do Domu na odpowiednim poziomie.

Zadaniem stowarzyszeń akademickich winno być dążenie, ażeby w Domu Akademickim znaleźli się koledzy zdolni do spółżycia, faktycznie potrzebującej schroniska. Środkiem do tego celu są kwalifikacje poszczególnych stowarzyszeń Centrali Warszawskiej, które to kwalifikacje są niezbędnym wymogiem dla petentów, chcących zamieszkać w Domu. Dotychczasowa praktyka szła w tym kierunku, że kwalifikowanie kolegów nie było oparte na żadnej rzeczowej podstawie — a to wskutek nieznajomości elementu akademickiego, pochodzącego przeważnie z prowincji i przybywającego do Warszawy z rozpoczęciem roku akademickiego. Uważam, że z rokiem bieżącym system kwalifikowania powinien ulec radykalnej zmianie. Podstawą kwalifikowania winny być ścisłe i dokładne dane, a dla nowych kandydatów, przyjeżdżających z prowincji w celu rozpoczęcia studjów, referencje instytucyj naukowych i społecznych lub osób, zajmujących stanowiska społeczne. Trzecim z kolei zadaniem instytucyj akad. w najbliższym roku akademickim będzie skrupulatne przestrzeganie, aby Zarząd Domu, jako instytucja Domem tym kierująca, był ciałem perjodycznie zwoływanym, systematycznie i regularnie funkcjonującym. Zarząd Domu składa się w myśl art. 1 Regulaminu Ż. D. A. i 3-ch przedstawicieli C. K. A. A. J. i 3-ch przedstawicieli Centrali środowiska warszawskiego. Instytucje akademickie winne domagać się od swych przedstawicieli w Zarządzie Domu, aby ich usiłowania szły w kierunku stworzenia z tego Zarządu silnej instytucji, którąby potrafiła objąć wszelkie dziedziny życia w Domu i kierowała niemi w sposób, odpowiadający rzeczywistym potrzebom mieszkańców.

Przy normalnej i systematycznej pracy Zarządu Domu byłyby uniemożliwione nieporozumienia i zatargi między Dyrektorem Domu i mieszkańcami, gdyż w myśl art. 2 cz. III Regulaminu Ż. D. A. „Dyrektor wykonuje zlecenia Zarządu Domu i jest bezpośrednio odpowiedzialny przed tymże Zarządem". Czwartym zadaniem instytucyj akademickich jest dążenie do tego, ażeby wszelkie wykroczenia mieszkańców Domu były rozpatrywane na wniosek Zarządu Domu w pierwszym rzędzie przez Sąd koleżeński przy Centrali Środowiska Warszawskiego. Obowiązkiem Centrali jest dopilnowanie, ażeby Sąd ten wyłonił z pośród siebie komplet sędziów specjalnie dla spraw Ż. D. A. i ażeby wyroki tego Sądu cieszyły się powagą i poparciem szerokich mas akademickich. Jeżeli sąd taki będzie regularnie funkcjonował i zyska sobie przychylną opinję ogółu akademików, to nie wolno nam nawet przypuszczać, że znajdą się tacy oporni akademicy—mieszkańcy Domu, którzy nie zechcą poddać się orzeczeniom własnych sądów koleżeńskich. Opór ze strony takiego mieszkańca będzie wówczas li tylko dowodem braku uspołecznienia i w stosunku do takich będziemy zmuszeni szukać wymiaru sprawiedliwości już jedynie przed forum sądów ogólno-państwowych.

Pod koniec słów kilka o Radzie Administracyjnej w Ż. D. A. i o jej kompetencjach.

Uważam, iż kompetencje Rady Administracyjnej powinny być faktycznie ograniczone jedynie do opinjowania w sprawach administracji Domu oraz kierowania agendami wewnętrznemi Domu, jak np. klub, bibljoteka, czytelnia, — jak to przewidywał dotychczasowy regulamin.

Środek ciężkości uprawnień akademickich w sprawach Ż. D. A. winien być przeniesiony na Środowisko Warszawskie, jako na instytucję stałą i ciągłą, która przez swoich przedstawicieli w Zarządzie Domu potrafi domagać się tych czy innych zmian w myśl swego stanowiska i swych haseł, nie zaś na Radą Administracyjną, która jako organ o ograniczonym zakresie działania dbać może jedynie o dobro mieszkańców danego roku z uszczerbkiem bodaj dla przyszłych lat.

Zadaniem Rady Administracyjnej jako organu opinjodawczego jest zbierać dokładne materjały w sprawach Domu, mogące przyczynić się do oszczędniejszej gospodarki tym Domem oraz informować Zarząd Domu, a w szczególności swoich w nim przedstawicieli o wszelkich sprawach, wymagających interwencji lub zmiany.

Po wyłuszczeniu powyższych uwag pozostaje mi na zakończenie wyrazić życzenie, aby każda z trzech stron, którym we wstępie zarzucam winę w wytworzeniu konfliktu na terenie Ż.D.A. by z rozpoczęciem nowego roku akademickiego zajęła racjonalne stanowisko, jakim jedynie jest skupienie sił i współpraca nad dalszą rozbudową tak ważnej placówki w społeczeństwie żydowskiem, jaką bezsprzecznie jest I-szy Żydowski Dom Akademicki.

Siemion Zylberberg

ODEZWA

Do przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego!

Ciężkie trzęsienie ziemi, jakie ostatnio nawiedziło Erez - Izrael, wyrządziło znaczne szkody Uniwersytetowi Hebrajskiemu w Jerozolimie. Ofiarna i pełna poświęcenia praca kilku lat dokoła budowy Uniwersytetu doznała silnego ciosu z powodu katastrofy. Jest tedy obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego w Polsce przyczynić się do naprawy uszkodzeń i do przywrócenia jaknajrychlej normalnego biegu prac w Uniwersytecie.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Jerozolimskiego w Warszawie ze swej strony przekazał Uniwersytetowi 1.000 dol. na cele odbudowy. Zarząd uważa jednak za swój obowiązek zwrócić się do wszystkich, którzy mają zrozumienie dla sprawy wskrzeszenia nauki żydowskiej w kolebce historycznej narodu żydowskiego, z apelem o ofiarne odezwanie się na cios, doznany przez Uniwersytet Hebrajski, i o zadokumentowanie swego przywiązania do budującego się na Har-Hacofim przybytku wiedzy żydowskiej.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Warszawa, w lipcu 1927 r.

Uwaga: Dary pieniężne na cele odbudowy Uniwersytetu przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Warszawie, Grzybowska № 26/28, tel. 318-71, w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 pp., lub na konto P. K. O. 8937.

KRONIKA

Zagraniczna

Ze stowarzyszenia studentów-Żydów z Polski w Paryżu

Rozwój Stowarzyszenia idzie w b. szybkim tempie. Stow. liczy obecnie około 200 członków, m. in. uzyskało w konsulacie Rz.P. przedstawicieli swoich w sprawach wojskowych, paszportowych i ulg kolejowych w Niemczech, Austrji, Szwajcarji i Belgji.

Wszechświatowy Związek Studentów-Chrześcijan informuje w sprawach żydowskich

Numer sierpniowy „Studentenwelt" (organ Wszechśw. Związku Stud. Chrześcijan) poświęcony jest całkowicie sprawom żydowskim. Numer ten zawiera szereg artykułów, omawiających stosunki między Żydami i chrześcijanami, o życiu Żydów w Ameryce, o uniw. hebrajskim w Jerozolimie i inne. Artykuły te pisane są zarówno przez Żydów jak i chrześcijan i utrzymane są w tonie objektywnym.

Delegacja polskiej młodzieży akademickiej na kongresie przyjaciół Ligi Narodów

Na kongres akademickich federacyj przyjaciół Ligi Narodów (FUJ) w sobotę dn. 6 b. m. udaje się do Genewy delegacja polska w osobach pp.: Romana Frydmana-Mirskiego, Henryka Stebelskiego i Franciszka Górskiego.

Odznaczenie dwuch uczonych Żydów

Królewskie Naukowe Towarzystwo w Edynburgu wybrało na członków honorowych prof. Alberta Einsztejna i prof. Ryszarda Wilszteitera z Monachjum.

Studenci-Żydzi w Pradze Czeskiej

Żydowskie Akademickie Stowarzyszenia

w Czechosłowacji ogłaszają, że Studenci-Żydzi, przybywający na studja do Czechosłowacji, nie mogą liczyć na żadną pomoc materjalną.

Liczba studentów w Pradze czeskiej przekracza 3000, i tylko nieznaczna garść może otrzymać pracę zarobkową.

Ekscesy antysemickie na uniwersytecie bukareszteńskim

Na wydziale prawnym i medycznym uniwersytetu bukareszteńskiego doszło do ponownych gwałtownych ekscesów antyżydowskich. Nacjonalistyczni studenci rumuńscy nie dopuszczali studentów-Żydów przed komisje egzaminacyjne. W związku z tem niektórzy studenci-Żydzi złożyli podania o wyznaczenie nowego terminu egzaminu. Dziekanaty obu fakultetów prawnego i medycznego, na których nastąpiły omawiane incydenty, zwróciły się do senatu uniwersyteckiego o ukaranie winnych ekscesów.

Rząd Rumuński interwenjuje na korzyść studentów żydowskich

Dziennik „Adeverul“ donosi, że ministerstwo oświaty oraz ministerstwo spraw wewnętrznych interwenjowały w wydziałach lekarskim i prawnym uniwersytetu bukareszteńskiego, aby studenci żydowscy tych wydziałów, którym kuzyści podczas ostatnich zamieszek na uniwersytecie uniemożliwili złożenie egzaminów, mogli obecnie przystąpić na nowo do tych egzaminów, gdyż w przeciwnym razie grozi im utrata całego roku studjów. Podjęte będą środki, by spokój nie był zakłócony.

Przed olimpjadą akademicką w Rzymie

Udział wszystkich akademików-sportowców

Jak to było projektowane, w dniach 20 sierpnia — 6 września odbędą się w Rzymie wielkie międzynarodowe Igrzyska Sportowe Akademickie, t. zw. „Olimpjada Akademicka“, w której wezmą udział studenci-sportowcy wszyskich krajów we wszystkich dziedzinach sportu. Na zawody te i Polska wysyła swą reprezentację, przyczem początkowo pojechać mieli jedynie członkowie organizacyj sportowych akademickich (A. Z. S-ów).

Obecnie dowiadujemy się, że ze względu na to, iż część sportowców-akademików należy do klubów nieakademickich, zwłaszcza w dziedzinie piłki nożnej, postanowiono dla wzmocnienia drużyny ustawić ją ze wszystkich akademików, bez względu na ich przynależność klubową. Polska wystawi prawdopodobnie drużyny piłkarską, lekkoatletyczną, wioślarską i tennisową.

Plan uniwersytetu powszechnego

W pierwszych latach wojny powstała w Szwajcarji instytucja opieki nad studentami z całego świata, która zebrała na zapomogi dla ubogich i chorowitych studentów całego świata 12 mil. franków szwajcarskich. Obecnie instytucja ta dąży do założenia specjalnego sanatorjum dla stndentów i uniwersytetu wszechświatowego, a na ten cel wybrano jako miejscowość najodpowiedniejszą Davos. Profesorowie Kollarits i Gustaw Kaiser opracowali już szkic odpowiedniego planu i kosztorysu, a te prace przedwstępne złożone już są Lidze Narodów, która zapewniła swoje poparcie.

W dn. 6-ym b.m. rozpoczął się w Schiers, w Prettigau w Szwajcarji kongres uczestników instytucji o której mowa, celem omówienia bliższego sprawy uniwersytetu, którą zainteresowała się pani Klara Zappler z Davos i, gorliwie popierając myśl utworzenia takiej wszechświatowej wszechnicy, nawiązała stosunki ze wszystkiemi niemal organizacjami kobiecemi w Europie i Ameryce, chcąc zapewnić ich spółpracę w urzeczywistnieniu tego projektu. Inicjatorzy wzięli sobie za zadanie pokierować młodzieżą przyszłego uniwersytetu „w duchu wyzwolenia z wszelkich haseł politycznych i życiowych, mogących siać nienawiść do bliźnich“.

Językiem wykładowym na uniwersytecie ma być według propozycji prof. Lorenza (Lejda) język francuski i niemiecki dla przedmiotów obowiązujących, dla innych zaś dany profesor ma prawo wyboru języka, w którym chce wykładać; ten projekt prof. Lorenza musi jeszcze być uchwalony przez Ligę Narodów. Dyplomy uniwersytetu mają być ważne w kraju rodzinnym dyplomowanego, i tu wszakże potrzebna jest jeszcze uchwała Ligi Narodów. Nie będzie bynajmniej ten górski uniw. wszechświatowy konkurencją dla uniwersytetów szwajcarskich, albowiem profesorowie, studenci i środki pieniężne przybędą z zagranicy.

Na kongres, który trwał do 16 b.m. przybyło 170 przedstawicieli z 40 krajów, między inn. przedstawiciel Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce kol. Arje Cejtlin.

Krajowa.

Wiadomości ogólne

— **Rozporządzenie Min. W. R. i O.P. z dnia 10 czerwca 1927 r. w sprawie opłat studenckich, obowiązujących w szkołach akademickich** ukazało się w № 9 Dz. Urz.

I. Opłaty ogólne—na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie:

a) wpisowe: 30 zł. jednorazowo;

b) opłata roczna: 50 zł.

II. Opłaty na częściowe pokrycie kosztów pomocy naukowych:

a) pracowniane;

1) na wydziałach chemicznych 90 zł. rocznie,

2) na wydziałach: mechanicznych, elektrotechnicznych, lekarskich, weterynaryjnych, matematyczno-przyrodniczych i rolniczo-leśnych 45 zł. rocznie,

3) na wydziałach: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, architektury i geodezyjnych 30 zł. rocznie,

4) na wydziałach sztuk pięknych 15 zł. rocznie,

b) seminaryjne:

na wydziałach: teologicznych, humanistycznych i prawniczych 15 zł. rocznie.

c) bibljoteczne:

na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie.

III. Opłaty na pomoc młodzieży akad.

a) na fundusz stypendjów 5 zł. rocznie,

b) na pomoc w naturze 20 zł. rocznie,

c) na cele opieki zdrowotnej w Uniwersytecie Jana Kazimierza, Politechnice Lwowskiej i Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 12 zł., w pozostałych zaś szkołach akademickich 10 zł. rocznie, ponadto senaty akademickie mogą powiększyć opłatę na cele opieki zdrowotnej o 2 zł. rocznie na budowę i utrzymanie sanatorjów i uzdrowisk dla młodzieży akademickiej.

— **Konsolidacja polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej.** Dn. 12 sierpnia w ratuszu w sali Dekerta odbyła się uroczysta akademja z racji połączenia organizacji młodzieży narodowej (O. M. N.), akademickiego związku młodzieży postępowej (A. Z. M. P.), akademickiej polskiej organizacji wolności (A. P. O. W.) w związek polskiej młodzieży demokratycznej. Front demokratyczny będzie odtąd reprezentowany przez 2 stowarzyszenia: Zw. Pol. Młodz. Akad. i „Pracę".

WARSZAWA

— **Rozporządzenie Min. W. R. i O. P. w sprawie podziału Wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Warszawskim** ukazało się w № 9 Dz. Udz. z dn. 10.I. 1927. Według tego rozporządzenia:

§ 1. Wydział filozoficzny w Uniwersytecie Warszawskim zostaje zniesiony, a na jego miejsce powstają dwa odrębne wydziały: 1) humanistyczny, 2) matematyczno - przyrodniczy.

§ 2. Do Wydziału humanistycznego przechodzą katedry:

a) z w y c z a j n e: 1) psychologji, 2) historji Polski wieków średnich, 3) historji Polski nowożytnej, 4) historji Europy wschodniej, 5) historji powszechnej, 6) I-sza kat. filologji klasycznej, 7) II-ga kat. filologji klasycznej, 8) językoznawstwa indoeuropejskiego, 9) językoznawstwa ogólnego, 10) filologji polskiej, 11) filologji słowiańskiej, 12) filologji germańskiej, 13) I-sza kat. historji literatury polskiej i 14) II-ga kat. historji literatury polskiej;

b) n a d z w y c z a j n e: 1) I-sza kat. filozofji, 2) II-ga kat. filozofji, 3) IV kat. filozofji, 4) pedagogiki i organizacji szkolnictwa, 5) historji sztuki, 6) archeologji przedhistorycznej, 7) historji starożytnej, 8) III-a kat. filologji klasycznej, 9) filologji romańskiej i 10) filologji angielskiej.

Do Wydziału matematyczno - przyrodniczego przechodzą katedry:

a) z w y c z a j n e: 1) I-sza kat. matematyki, 2) II-ga kat. matematyki, 3) III-cia kat. matematyki, 4) mechaniki teoretycznej, 5) astronomji, 6) fizyki teoretycznej, 7) fizyki doświadczalnej, 8) chemji nieorganicznej, 9) chemji organicznej, 10) geologji ogólnej, 11) mineralogji i petrografji, 12) fizjologji roślin, 13) botaniki ogólnej, 14) botaniki systematycznej, 15) cytologji, 16) zoologji i fizjologji porównawczej, 17) zoologji systematycznej i morfologji i 18) anatomji porównawczej;

b) n a d z w y c z a j n e: 1) III-cia kat filozofji, 2) filozofji matematyki, 3) chemji fizycznej i 4) geografji.

§ 3. Wraz z katedrami przechodzą do odpowiednich wydziałów związane z niemi seminarja, zakłady, zbiory i inne pomocnicze środki naukowe.

§ 4. Studenci Wydziału filozoficznego przechodzą na wydział humanistyczny, bądź matematyczno-przyrodniczy, przyczem dotychczasowe studja na wydziale filozoficznym zostają im policzone w całości.

— **Rozporządzenie Min. W. R. i O. P. z dn. 9.6 b. r. w sprawie utworzenia Wydziału Weteryjnaryjnego w Uniw. Warsz.** Według tego rozporządzenia studjum Weterynarji przy wydziale lekarskim Uniw. Warsz. zostaje zamienione na Wydział Weterynaryjny tegoż Uniwersytetu.

Studenci po odbyciu studjów mogą uzyskać stopień lekarza weterynarji oraz doktora medycyny weterynaryjnej.

— **W sprawie przyjmowania kandydatów do Instytutu Wychowania Fizycznego.** Dyrekcja Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie przyjmować będzie kandydatów do dnia 15 września b. r.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 — 30 lat, świadectwo dojrzałości gimnazjalne lub seminaryjne, usprawnienie fizyczne.

Podania należy składać do Ministerstwa W. R. i O. P. — Wydział Higjeny i Wychowania Fizycznego. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, 4) trzy fotografje 5) życiorys, 6) wypełniony kwestjonarjusz.

Kwestjonarjusze oraz blankiety do świadectw lekarskich wydaje Wydział Higjeny Szkolnej i Wychowania Fizycznego.

Ministerstwo zaznacza, że w roku bieżą-

cym urlopów płatnych słuchaczom Instytutu udzielać nie będzie. Ci zaś z pośród nauczycieli, którzy zechcieliby kształcić się w Instytucie na własny koszt, powinni byli w celu otrzymania bezpłatnego urlopu składać podania drogą służbową i stawić się w dn. 30 czerwca o 10-ej godz. rano w Wydziale Higjeny Szkol. i Wychowania Fizycznego (Bagatela 2), gdzie otrzymają informacje, co do bliższych warunków przyjęcia.

— **Reforma studjów farmaceutycznych.** Prof. Bronisław Koskowski, znany jest szeroko jako wytrwały bojownik reformy studjów farmaceutycznych u nas, bojownik, który zdołał już główne swe myśli w życie wprowadzić. W „Rocznikach Farmacji" zamieścił on świeżo rozprawę „Z okazji utworzenia Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim", która wyszła też w osobnej odbitce.

Do r. z. na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego istniał „Oddział Farmaceutyczny". Otóż rozporządzeniem min. oświaty z dn. 25 stycznia 1926 r. przekształcony został na odrębny „Wydział Farmaceutyczny". Na pierwszych 3 latach studjów został program dawnego Oddziału, natomiast na czwartym roku wprowadzono cztery główne przedmioty z obowiązkiem zdawania z nich egzaminów i specjalizowania się w jednym z nich. Przedmiotami tymi są Technologja Chemiczna środków leczniczych. Farmakodynamika. Nauka o środkach spożywczych. Chemja toksykologiczna i sądowa.

Jak widać z powyższego, program studjów Wydziału Farmaceutycznego daje wychowańcom swoim szerokie pole pracy. Może on być kierownikiem apteki, wytwórcą przemysłowym, chemikiem środków spożywczych, chemikiem sądowym, ekspertem na komorach celnych, aptekarzem szpitalnym, troszczącym się nie tylko o leki dla chorych, ale i o dobroć spożywanych przez nich produktów i d. Prof. Br. Koskowski powiada, że, chcąc ująć rzecz w krótkiem określeniu, powiedziećby należało, że nowy program studjów farmaceutycznych wytwarza nowy u nas typ *„chemika sanitarnego"*. Zdaniem szan. prof., szczególnie pożyteczną rolę odegrać mogą nasi farmaceuci przy koniecznym dalszym rozwoju kontroli nad dobrocią środków spożywczych.

— **Zapisy na Politechnikę.** W roku akademickim 1927-28 w Politechnice warszawskiej będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach w ogólnej ilości 530. W razie jeżeli liczba podań na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe. Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w sekretarjacie w czasie od 22 do 31-go sierpnia w godzinach 9—12.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć 1) metrykę urodzenia 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) życiorys, własnoręcznie napisany, 4) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej, 5) świadectwo moralności, 6) świadectwo odejścia (dla przenoszących się do Politechniki z innych wyższych uczelni), 7) 5 nienaklejonych fotografij, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 14 i 17 wrz. Wyniki egzaminów będą ogłoszone 22 września. Wykłady rozpoczną się 1 października.

Bliższych informacyj zasięgać można w sekretarjacie Politechniki, który w czasie od 1 lipca do 18 sierpnia przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od 9—12, od 19 zaś sierpnia codziennie. J. M. rektor Politechniki przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od godz. 11—12. Sekretarz Politechniki — we wtorki i piątki od 10—11.

— **Egzaminy konkursowe na Politechnice.** Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc Stud. Politechniki warsz. w okresie między 16 sierpnia a 10 września r.b. urządza kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdawać kandydaci na Politechnikę. Kurs obejmować będzie całokształt wymagań, stawianych na egzaminach konkursowych, i będzie prowadzony systemem seminaryjno - ćwiczeniowym (3—4 godziny dziennie). Wykładowcami będą p. asystenci, inżynierowie oraz dyplomanci Politechniki. Opłata 50 zł. Informacji udziela p. Karol Helman — godz. 3—4 po poł. (telef. 29-89). Koszykowa 80. Zamiejscowi uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać w domach akademickich.

— **Z Akademickiego Koła Esperantystów przy Z. S. A.** W dn. 28.VII — 4.VIII b. r. odbyła się wycieczka członków Koła na XIX Wszechśw. Kongres Esperantystów do Gdańska. Udział w wycieczce wzięło osób 23.

W związku z zakończeniem kongresu w W-wie Zarząd Koła łącznie z innemi warsz. stowarzyszeniami Esperantystów wziął czynny udział w organizacji Oficjalnego Zamknięcia Kongresu Gdańskiego w Warszawie i Pielgrzymki uczestników Kongresu do grobu dr. Zamenhofa. Po przerwie letniej wykłady na wszystkich grupach kursów języka Esperanto (prócz grupy dla młodzieży szkolnej) rozpoczną się 15 września. W tym samym terminie rozpocznie się nowy początkowy kurs esp. Z początkiem roku akad. Zarząd Koła projektuje urządzenie Tygodnia Propagandy Esperanta na terenie Zyd. Instytucyj Akad. Środowiska Warsz. Sekretarjat Koła czynny w niedziele i czwartki w godz. 20—22.

KRAKÓW

— **Studjum wychowania fizycznego w Uniwersytecie Jagiellońskim.** Uniwersytet Jagielloński otwiera od jesieui b. r. trzechletnie uniwersyteckie Studjum wychowania fizycznego przy Wydziale lekarskim.

Studjum to jest zorganizowane na wzór istniejącego już od lat szeregu Studjum wych. fiz. w Uniwersytecie poznańskim i jest analogiczne do innych specjalnych Studjów uniwersyteckich (n. p. pedagogicznego, dawniejszego rolniczego i t. d.), ma zatem za zadanie kształcić w swoim zakresie wychowańców na poziomie uniwersyteckim.

Absolwenci pełnego 3-letniego Studjum, wychowania fizycznego poświęcający się wyłącznie temu przedmiotowi, będą mieli prawo po złożeniu odpowiednich egzaminów i pracy naukowej do uzyskania uniwersyteckiego stopnia Magistra wychowania fizycznego.

Ze Studjum w uproszczonym zakresie nauki trzechletniej, względnie dwuletniej będą mogli korzystać studenci innych Wydziałów Uniwersytetu, nabywając wiadomości i sprawności, wystarczających do egzaminu z wychowania fizycznego, jako przedmiotu pobocznego przy egzaminie nauczycielskim dla szkół średnich.

Warunkiem przyjęcia na studjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, nieprzekroczony 30 rok życia, zupełne zdrowie fizyczne, a pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą kandydaci i kandydatki, którzy już studja uniwersyteckie rozpoczęli i mają lepsze świadectwa dojrzałości, którzy posiadają sprawność fizyczną, nabytą poprzedniem ćwiczeniem, oraz członkowie organizacyj harcerskich Baden-Paulowskiej. Przed przyjęciem kandydaci muszą się poddać badaniu przez lekarza Studjum dla stwierdzenia, czy są zdolni podołać trudom fizycznym, jakie Studjum nakłada.

Liczba miejsc na studjum jest ograniczona.

Podanie o przyjęcie wnosić należy najdalej do dnia 31 sierpnia 1927 r. do Dyrekcji Studjum Kraków, ul. Lubicz 42, Zakład Higjeny z dołączeniem: 1) metryki, 2) świadectwa dojrzałości, 3) świadectwa zdrowia, 4) ewentualnych dowodów sprawności fizycznej (w zakresie gimnastyki, sportów i t. p.), należenia do harcerstwa i t p., 5) curriculum vitae, 6) fotografję.

W miarę miejsca mogą być przyjmowani wolni słuchacze na zasadzie uchwały komisji Studjum (n. p. z maturą seminarjalną).

Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Studjum.

LWÓW

— **Rozporządzenie w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 25 lutego 1927 r. w sprawie egzaminów państwowych ze studjów prawniczych i ekonomicznych przy Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 65).** ukazało się Nr 9 Dz. Urz. z dn. 27.V 1927. Według tego rozporządzenia egzaminy z książkowości, rachunkowości państwowej i przedmiotów praktycznych mogą być zastąpione przez colloquia z tych przedmiotów, zdawane wobec członka Komisji egzaminacyjnej.

— **Bójki Akademickie we Lwowie.** Dn. 30 b m. o godz. 21 wynikła we Lwowie na ulicy Akademickiej bójka pomiędzy akademikami Polakami a akademikami Żydami. Podczas tej bójki nadeszła zupełnie przypadkowo wycieczka czeskosłowackich nauczycieli, przebywająca we Lwowie. Jeden z uczestników wycieczki p. Walenty Dłuhocz, kierownik szkoły w Krasnem Polu, uderzony został przez jednego z akademików ręką w tył głowy. To godne pożałowania zajście zostało oczywiście natychmiast zlikwidowane przez policję.

Z karty żałobnej

Ś. P. Profesor Zygmunt Straszewicz

Dn. 15 sierpnia zmarł ś.p. Zygmunt Straszewicz, pierwszy rektor politechniki warszawskiej, honorowy profesor mechaniki na tejże politechnice, przeżywszy lat 67. Ś. p. Zygmunt Straszewicz w młodych latach był na długoletniem wygnaniu w Rosji i pracował wtedy w Kamienskoje, jako dyrektor działu elektrycznego. Po powrocie do Warszawy był profesorem szkoły Wawelberga i Rotwanda. W ostatnich latach poza wykładami w politechnice ś. p. Zygmunt Straszewicz zajmował się wyłącznie sprawami ekonomicznemi.

Zaznaczyć musimy iż ś. p. prof. Straszewicz był pierwszym z rektorów, który zalegalizował Wzajemną Pomoc Stud.-Żydów na Politechnice Warszawsk. w roku Szk. 1915.16.

Cześć jego pamięci.

Komunikat C. K. W. Związku

Ze środowiska lwowskiego

W związku z mającą nastąpić reorganizacją Środ. wowskiego C. K. W. rozesłał do wszystkich żyd. stowarzyszeń akad. na terenie środ. lwowskiego następujący komunikat oraz kwestjonarjusz.

Znaczna aktywność żyd. akad. ruchu samopomocowego na całym obszarze Rzeczypospolitej postawiła przed żyd. młodzieżą akad. długi szereg nowych zagadnień samopomocowych, a w szczególności konieczność ujednostajnienia aparatu organizacyjnego we wszystkich środowiskach. Dotyczy to zwłaszcza tych ośrodków z żyd. życia akad., które posiadają więcej, niż jedno stowarzyszenie samopomocowe. Są to Warszawa i Lwów.

Aparat samopomocowy w innych środowiskach (Wilno Kraków) nie nastręcza większych trudności organizacyjnych, i działalność samopomocowa skoncentrowana jest w jednym stowarzyszeniu, odpowiadającem jednej uczelni wyższej, co stanowi znaczne uproszczenie zarówno w stosunku do czynników urzędowych jak i do społeczeństwa żyd.

Zgoła odmiennie przedstawia się stan organizacyjny środowisk wielostowarzyszeniowych (Warszawa, Lwów).

Żydowski akademicki ruch we Lwowie reprezentowany jest przez dwa stowarzyszenia uczelniane, 3 wydziałowe t. zw. zawodowe oraz dwa międzyuczelniane (próby skonsolidowania wydziałowych stowarzyszeń uniwersyteckich nie dały, niestety, dotychczas pozytywnego wyniku).

W tych warunkach wszelka akcja, zmierzająca do koncentracji i skonsolidowania żyd. ruchu akad. we Lwowie napotyka na poważne trudności natury organizacyjnej.

Celem zsolidaryzowania całej akcji samopomocowej w środowisku lwowskiem i warszawskiem powołane t. zw. Komitety Wykonawcze lub inaczej Centrale Środowiskowe.

Miały one inicjować, ogniskować i koordynować pracę samopomocową wszystkich stowarzyszeń danego Środowiska tudzież znajdować syntezę sprzecznych interesów, zachodzących niekiedy (np. w materji rozdziału funduszów subwencyjnych) pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami.

Na tym zakresie prac poza naturalnie reprezentacyjnemi czynnościami opiera się Egzekutywa i autorytet Komitetów Wykonawczych.

Niestety we Lwowie ten konieczny zakres działalności K. W. nie mógł być wypełniony, a to na skutek jednoczesnego spółistnienia dwóch stowarzyszeń międzyuczelnianych „Rygorozanci", „Ognisko", które to w lutym r. b. nie wykazały, aby istniejący do tego czasu K. W. był wyposażony w dostateczne środki, pozwalające mu na przeprowadzenie koniecznych reform w zakresie własnych kompetencyj t. j. na organizację wszystkich potrzeb, reprezentowanych przez ogół akademików bez różnicy przynależności uczelnianej.

C. K. W. doszedł do przekonania, iż stwierdzenie status quo jest szkodliwe dla środowiska lwowskiego i dlatego wzbraniał się sankcjonować dawniejszy stan rzeczy przez zarządzenie natychmiastowych wyborów do K. W. przed rozszerzeniem jego funkcyj w duchu wyżej wskazanym.

Natomiast C. K. W. postanowił zwołać Zarząd Tymcz. Centrali Lwowskiej dla załatwienia spraw bieżących i przyspieszenia zamierzeń reorganizacyjnych w stosunku do środowiska lwowskiego.

Jednocześnie C. K. W. widzi się zmuszonym stwierdzić z ubolewaniem, że sprawa konsolidacji stowarzyszeń wydziałowych na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie mimo interwencji C. K. W. oraz wydatnej pomocy, okazanej przez czcigodnego prezesa A. A. J. d-ra Schorra jak dotychczas nie posunęła się naprzód, utrudniając w ten sposób solidarne wystąpienie żyd. młodz. akad. w obronie przed krzywdzącem podziałem subwencyj odnośnych.

W sprawie organizacji środowiska lwowskiego poświęcił C. K. W. szereg posiedzeń, omawiając kilka zgłoszonych koncepcyj: 1) zorganizowania Centrali żyd. stow. akad. we Lwowie na której, rzecz miały być przelane wszystkie agenci dawniejszego Komitetu wykonawczego T-wa Rygoroszatów oraz „Ogniska" 2) przekształcenie T-wa Rygoryrzantów na centralę żyd. stow. akad. we Lwowie.

W związku z powyższem projektowane są odpowiednie konstytucje władz centralnych.

Dla szczegółowych omówień tych zamierzeń została zwołana konferencja przewodniczących lwowskich stowarzyszeń akad. która jednakże na skutek niemożności przybycia delegatów, niestety, odbyć się nie mogła.

Temniemniej w materji powyższej sekretarjat generalny Zw. żyd. akad. Inst. Samop. w Polsce rozsyła ankietę do Zarządów wszystkich stowarzyszeń akad. mając pewność iż tą drogą przyśpieszy racjonalną rozbudowę środowiska lwowskiego.

C. K. W. wzywa ogół akademików-Żydów do aktywnego współdziałania z akcją, podjętą przez C. K. W., w kierunku znormalizowania stosunków w środowisku lwowskim

Kwestjonarjusz:

W związku z projektowaną przez C. K. W. organizacją Środowiska Lwowskiego uprzejmie prosimy o wypowiedzenie swojej opinji co do niżej wykazanych koncepcyj organizacji Centrali Środowiska Lwowskiego wzgl. o ewent. określenie własnego.

Pierwszy projekt.

Tworzy się centralę żydowskich Stowarz. Akad. we Lwowie. Prawnie zalegalizowana Centrala jest osobą prawną, na której rzecz Tow.Rygoroz. i „Ognisko" przekazują wszystkie swoje agendy. Towarzystwa-członkowie Centrali odpowiadają wymogom statutu Związku.

Sposób powołania władz a) w drodze wyborów proporcjonalnych b) wirylnych (delegaci Stowarzyszeń c) mieszanych (część z wyborów prop. część-wirylnych) do ustalenia.

Drugi projekt.

Towarzystwo Rygor. przekształca się na Centralę Żyd. Stow akad.

Członkowie i władze jak wyżej. Prosimy o wyczerpującą odpowiedź: a) kto może być członkiem Centrali' b) władze Centrali i sposób ich powołania.

VI kongres I. S. S.

Na VI-tym kongresie I. S. S. w Schiers C. K. W. reprezentowany był przez kol. Arje Cejtlina.

Z Referatu Sportowego przy C. K. W.

Na stanowisko kierownika Ref. Sport. została zaproszona kol. Mira Jakubowiczowa.

* * *

Referat sportowy przy C. K. W. prowadzi pertraktacje z poszczególnemi żyd. klubami akad. w sprawie ujednostajnienia ich organizacji.

* * *

Referat sportowy postanowił nawiązać za pośrednictwem Weltverband'u kontakt z żyd. akad. organizacjami tportowemi zagranicą.

O dostarczanie materjału sekcyjnego do prosektorjów

Celem poznania warunków dostarczania materjału sekcyjnego do prosektorjów na wydziałach lekarskich Uniwersytetów zagranicznych. C. K. W. rozesłał ankietę do dziekanów wszystkich wydz. lek. w Europie.

* * *

C. K. W. złożył w minist. spraw wewn. wyczerpujący memorjał w sprawie unormowania dostarczania mate jału sekeyjnego do pro ektorjów uniwersytetów polskich.

Kolonja akad. w Suchedniowie i Ciechocinku

Liczba uczestników na kolonji letniej w Suchedniowie wynosiła w miesiącach lipcu i sierpniu przeciętnie 90, w Ciechocinku 21.

Sprostowanie

Artykuł kol. A. Ołomuckiego p. t. „O konstruktywną pracę", umieszczony w numerze poprzednim „Trybuny Akademickiej", nie odzwierciadla zdania większości C. K. W. iecz wyraża osobisty pogląd autora.

Od redakcji „Trybuny Akademickiej.

Wobec wyjazdu naczelnego redaktora mgr. M .Himelfarba na urlop, numer niniejszy „Trybuny Akademickiej" jest redagowany przez mgr. Elchanana Lewina.